

Niewybaczalny grzech

Jeffersonville, Indiana, USA

24 października 1954 roku

1 ... czuję się po prostu wspaniale, i dlatego miałem zamiar zaraz rozpocząć przebudzenie. Ale moi drodzy przyjaciele, którym po prostu nie potrafię niczego odmówić, brat Arganbright i wielu innych z Kalifornii, Chrześcijańscy Biznesmeni, prosili, bym się z nimi spotkał w Idaho. Muszę więc rano jechać do Kalifornii; na północ do Idaho, na wtorek. Oni jadą wzdłuż rzeki Snake i tak dalej, chcieli, żebym jechał z nimi. Nie miałem w planie żadnych zgromadzeń, dlatego... Wiecie ktoś zrobi człowiekowi coś dobrego, wtedy człowiek ich miłuje. Tak jest. Byli dla mnie dobrzy. Poszedłem więc do pokoju i pytałem się Pana, i wydało mi się, jakby On mi powiedział, że mogę jechać, a więc jadę.

2 Potem wracam, jeśli Bóg pozwoli, by rozpocząć przebudzenie przeżyjemy dobre chwile, jak za dawnych lat. Chcemy, abyście o tym teraz myśleli i modlili się w tej sprawie, by Bóg po prostu rozwarł okna niebieskie i zlał na nas Ducha przebudzenia.

Jak powiedzieliśmy dziś rano, wiecie, wody i... Mógłbym podać przykład rzeki. Otóż, kiedy... Czasem rzeka ta jest tak wzburzona, podnosi się i uderza o brzeg, lecz nie ma w sobie ani trochę więcej wody, jak wtedy, gdy jest zupełnie spokojna. Lecz ona przeżywa przebudzenie, rozumiecie, wieje na nią wiatr i dlatego ona skacze i raduje się. Jest w tym coś dobrego, ona wyrzuca wszystkie patyki i śmiecie, jak powiedziałem, na brzeg.

To właśnie powoduje przebudzenie, po prostu rzuca nas w ten sposób na wszystkie strony, aż sprawi z nami... Wpadamy tu na dół, odskakujemy do góry, wpadamy tam i na drugą stronę, aby modlić się za to, potem tam do sąsiada, rozumiecie. Nagle Pan nam objawia: „Wiesz, jednak nie powinienesz być mówić o tamtym sąsiedzie”.

„No cóż, pójdę i poproszę go, by poszedł do kościoła”.

Ono jakby wyrzuca trochę nieczystości, rozumiecie. I właśnie to chcemy czynić w tym nadchodzącym czasie.

3 Otóż, nie chcę wam zabierać za dużo waszego czasu, bo wiem, że jutro jest poniedziałek, dzień roboczy. A w czasie przebudzenia, jeśli Bóg pozwoli, chcemy jedynie zabrać jakieś dobre półtora lub dwie godziny z każdego wieczoru; usługa pieśni, a potem przejść zaraz do nauczania Słowa.

Uważam, że pieśni są wspaniałą rzeczą, lecz pieśniami można zrujnować zgromadzenie, rozumiecie, jeśli jest ich za dużo. Widzicie? Możemy śpiewać, lecz dom Boży jest dla naprawy, dla Słowa, ku zrozumieniu, pouczeniu, abyśmy się dowiedzieli, jak należy postępować. A myślę, że macie teraz bardzo ładne pieśni, takie jakie były śpiewane dzisiaj wieczorem. To bardzo ładnie.

Otóż, podczas tych dni będziemy mieć parę specjalnych pieśni, oczywiście. Nie można ich wszystkich umieścić w jednym wieczorze, lecz, wieczór po wieczorze, będziemy mieć specjalne pieśni.

Chcemy też, abyście zaprosili ludzi, i, bo być może będziemy to musieli ogłosić natychmiast po powrocie. I wyczekujcie tego. Zamieścimy małe ogłoszenie w gazecie, a wy wszyscy rozgłaszajcie o tym. Zatem, nie będzie to usługa uzdrawiania. Będzie to przebudzenie.

Otóż, przebudzenie to nie jest przyprowadzenie nowych nawróconych. Przebudzenie oznacza obudzić tych, którzy są już nawróceni. Rozumiecie? To znaczy, przebudzenie, oznacza „obudzić,” widzicie, „postawić na nogi,” „na nowo ożywić”. A czasem kościół, stajemy się po prostu trochę ospali, oczekujemy więc jednej z tych dawnych chwil, jakie kiedyś przeżywaliśmy, dawno temu.

Przed chwilą zadzwoniła do mnie Gertie i powiedziała, że ona i siostra Angie przyjdą i zaśpiewają dla mnie tę pieśń „Czas obozowego zgromadzenia” (czterdzieści lat temu). Oczekujemy więc... A powiedzcie braciom i siostram z innych zborów, że ich wszystkich zapraszamy.

4 Otóż, dziś wieczorem studiujemy bardzo głęboki temat, jak zapowiedziałem dziś rano. A jestem naprawdę wdzięczny naszemu bratu Neville za jego gościnność i uprzejmość. Jest zawsze gotów usiąść i pozwala nam wystąpić naprzód i tak dalej. To

jest prawdziwy brat. Z miejsca zrezygnuje ze swej kazalnicy, tak jakby taki czyn był niczym. Zatem, my, wysoko sobie cenię brata Neville, bardzo wysoko. Zawsze był chętny do współpracy we wszystkim, co go poprosiłem zrobić. Zaraz zabierał się pilnie do pracy, by to wykonać, właśnie tak, dlatego doceniam takiego brata.

Dziś rano... Rozważaliśmy, przez ubiegłe cztery miesiące czy coś takiego, 9... względnie 10 rozdział Listu do Żydów. Rozpoczęliśmy od 8 wersetu i myślę, że dotarliśmy dziś rano gdzieś do 25. Zatem, dziś wieczorem, ogłosiłem, że będę nauczał, jeśli Pan pozwoli, na temat... Niewybaczalny grzech. Czym jest niewybaczalny grzech?

Otóż, dla wiadomości uzupełniających, chcemy wrócić do czytanego miejsca Pisma i przypomnieć jedną wypowiedź lub dwie z dzisiejszego poranka, a potem przejść do tego tematu 25 wiersza, raczej 26 wiersza Listu do Żydów, 10 rozdziału. Zaczniemy powtórkę gdzieś od 19 wersetu i dowiedzmy się paru spraw.

5 Paweł, mówiąc tutaj, stara się oddzielić zakon od łaski. Podstawą, względnie głównym tematem, jest rozdzielenie zakonu od łaski. I tutaj pokazuje on sposób podejścia do Chrystusa, w oparciu o zakon; jak przystąpić do Boga, przez Chrystusa. On wyodrębnia je, obydwa, pokazując, jaką rolę odgrywa każda część. A wszystkie, w Ewangeliach, one wszystkie odgrywają tę samą rolę, tylko było to w innym okresie czasu.

Następnie rozważaliśmy o tym, jak przychodził czciciel, przynosił swoją ofiarę jako ofiarę krwawą. Dziś rano przeszliśmy do Joba, mówiąc duchowo, stwierdziliśmy, że Job żył w czasach składania ofiar, ofiar całopalnych. I on myślał, że może jego dzieci zgrzeszyły w jakiś sposób, nie były świadome tego, że zgrzeszyły, dlatego Job składał całopalną ofiarę za swoje dzieci, dla pewności. To mi się podoba. A wam? Interesowanie się swoimi dziećmi! On złożył ofiarę całopalną, zaniósł modlitwę przy ofierze zabitej owcy, by jego dzieci nie zginęły, gdyby zgrzeszyły, aby Bóg im przebaczył ich grzechy.

Potem poszliśmy dalej przez Joba i zobaczyliśmy, na końcu, jak to się opłaciło. Bóg, gdy Job już przeszedł przez okres swego karanía i doświadczeń. Na końcu się to opłaciło. Job nie stracił żadnego ze swoich dzieci. Otrzymał z powrotem wszystkie owce, całe bydło, wszystkie woły, wszystkie wielbłądy, w dwójnasób. Oprócz tego Bóg przywrócił mu, względnie dał mu jego dzieci. One wszystkie nie żyły, dla tego świata; lecz one oczekiwały, w chwale, na niego. Żadne z nich nie zginęło, widzicie. Bóg dał Jobowi jego córki i synów. Patrzcie, jakie znaczenie ma życie i chodzenie w świetle, w którym powinniśmy chodzić, żyjąc stosownie do nakazów i wyznaczonego czasu, kiedy On nami kieruje.

6 Dowiadujemy się z Biblii, że Zachariasz, ojciec Jana Chrzciciela, który był kuzynem Jezusa, że był on sprawiedliwym człowiekiem. Czy zwróciliście na to uwagę w Piśmie? „Człowiekiem sprawiedliwym, żyjącym według zakonu,” a w jego domu nieustannie były zanoszone modlitwy. Jego żona, Elżbieta, była niepłodna. A Duch Święty przyszedł do niego w postaci... względnie był to archanioł Gabriel. Kiedy on składał ofiarę, potrząsając kadzidłem, spalając kadzidło, podczas gdy modlono się w świątyni, przyszedł do niego archanioł Gabriel, bowiem on chodził w całym świetle, w jakim należało chodzić.

Jest to wszystko, czego może wymagać od nas Bóg, musimy chodzić w pełni tej światłości.

7 Oto dlaczego Ewangelia, umysłowa forma Ewangelii, zawiodła w pogańskich krajach, bo zanieśliśmy tam jedynie teorię, czy raczej jakąś teologię, wymyśloną przez jakiegoś człowieka. I w takiej formie im ją przedstawiliśmy, a nie jest to bardziej skuteczne od ich własnych kultów.

Jeśli, innymi słowy, jeśli oni są nauczani, że słońce jest wielką potęgą i ono panuje nad ziemią. Ono to czyni, w pewnym sensie, lecz, potem, wierzą, że to słońce ma moc, że dzięki słońcu wyrasta roślinność, dzięki słońcu rodzi się życie, dzięki słońcu przychodzi... Otóż, to zupełna prawda, tylko że słońce jest jedynie tworem Stworzyciela.

8 Mieliśmy tam na platformie jednego człowieka. Prawdopodobnie teraz otrzymaliście o tym listy, wielu z was, którzy znacie tamtejszych misjonarzy i tym podobne. Podszedł pewien człowiek... Oni siedzą i patrzą na słońce, aż do zupełnego oślepienia. Uważają, że jak słońce wypali im oczy, wtedy nie będą mogli widzieć grzechu i rzeczy tego świata, będą ślepi na ten świat, a czyniąc tak, oczywiście, „będą zbawieni”. Otóż, na tym się kończy ich wiedza o Bogu. Tego ich nauczano, aby wierzyli, że właśnie to powinni czynić,

ponieść ofiarę, pozwolić słońcu wypalić sobie oczy, a „będą zbawieni”.

Inni chodzą po ogniu; kładą się na gwoździach; trzymają ręce w górze, mówią, że nie spuszcza rąk w dół, dopóki nie znajdą pokoju. A ich paznokcie wyrastają przez tył ich dłoni, w taki sposób, przez całe lata, paznokcie rosną w dół. Nie rozwierają nigdy dłoni; trzymają je w górze, chodzą w ten sposób. Szczerzy, zupełnie szczerzy, lecz nie mają Ewangelii.

9 Otóż, i to, naszym obowiązkiem jest zrozumieć, że te śmiertelne istoty, tak samo jak my jesteśmy... A przecież oni są naszymi braćmi, od strony cielesnej, albowiem Bóg uczynił z jednej krwi wszystkich naród ludzki. Każdy człowiek, każda ludzka istota, wyszła z tego jednego drzewa, Adama, na początku. Otóż, i ze względu na to, naszym obowiązkiem, jako braci chrześcijan, jest zanieść im prawdziwą i żywą Ewangelię. Zatem, tam, gdzie jeden będzie taki, inny czci małe zwierzęta, owady i tym podobne. Widzicie więc, oni oddają cześć stworzeniu zamiast Stwór-... Stwórcy. A kiedy raz usłyszą Ewangelię o Panu Jezusie... Słyszeli o tym wiele razy, dzięki misjonarzom, z rozdanych traktatów i tak dalej. Mówią...

Powiedziałem: „Ilu z was, panowie, wie coś o Panu Jezusie?” Każdy z nich. „Ilu z was wierzy, że On był Synem Bożym?” Ani jeden, widzicie. „No to kim On według was był?”

„O, On był nauczycielem, zupełnie takim samym, jak nasi,” i tak dalej. Widzicie?

Oto, dlaczego tak jest — nie ma niczego, przez któregoś z ich bogów, co by mogło wydać jakieś rzeczywiste rezultaty. Lecz przez Ewangelię Pana Jezusa Chrystusa urzeczywistni się każde Słowo, które On powiedział. To się zgadza. Na tym polega różnica.

Kiedy ten biedny człowiek tam stał, ślepy, nie miał wzroku od wielu, wielu lat. Powiedziałem: „Co może wasza religia zrobić dla tego człowieka?” Oczywiście, że nic. Rzekłem: „Lecz Jezus Chrystus może mu teraz przywrócić wzrok,” i On to uczynił. Więc taka jest rzeczywistość Ewangelii.

10 Otóż, Paweł tutaj, mówiąc w Liście do Żydów, starał się powiedzieć tym ludziom, że do Boga przystępujemy przez krwawą ofiarę Pana Jezusa Chrystusa. W taki właśnie sposób podchodzimy do Niego — przez Jezusa, bowiem On jest Barankiem, który zglądził grzechy świata. A Bóg to uznał. A teraz on powiedział...

W Starym Testamencie, kiedy przyprowadzono baranka, składano swoją ofiarę, ich ofiarę; trzymano baranka za głowę, podczas gdy on drżał i umierał; to biedne stworzonko było całe zbryzgane krwią, bo jego szyjna żyła została podcięta; wtedy oni uświadamiali sobie, że ten baranek umierał zamiast nich. Potem wychodzili z powrotem z takim samym okrucieństwem w sercu, z którym przyszli. Tym samym pragnieniem popełniania cudzołóstwa, tym samym pragnieniem kłamstwa, tym samym pragnieniem do kradzieży, morderstwa i tak dalej.

11 Lecz niech tylko człowiek położy swą rękę... O, moi drodzy! Niech tylko ktoś położy rękę na głowę Jezusa Chrystusa i wyzna swój grzech — odczuwając ten ból i agonię Golgoty, czym jest grzech, jaką cenę musiał On zapłacić, by wykupić człowieka z grzechu! A Duch Święty z krwi Jezusa Chrystusa przychodzi i oczyszcza tego człowieka — on wychodzi jako nowe stworzenie i jest to raz na zawsze. Wychodzi będąc inną osobą. Wychodzi z problemem grzechu rozwiązany na zawsze. „Albowiem jedną ofiarą” — mówi tu Pismo — „uczynił na zawsze doskonałymi tych, którzy są uświęceni”. Potem On powiedział: „Duch Święty to poświadcz”. Widzicie?

Tą jedną Ofiarą, na zawsze, On złożył swą ofiarę, oddając swe życie, zasiadł po prawicy majestatu na wysokościach. I mamy Arcykapłana, siedzącego w majestacie Boga, w obecności wielkiego Stwórcy, który oręduje na podstawie naszego wyznania.

Następnie jest tutaj powiedziane, w 19 wersecie:

Mając tedy, bracia, śmiałość wniknąć do najświętszego miejsca przez krew Jezusową,

Pomyślcie o tym, żadnego lęku. To największa plaga, jaka dziś jest w chrześcijańskim kościele — jest to „lęk”. A ludzie się obawiają dlatego, bo nie są właściwie nauczani i ugruntowani na Ewangelii.

12 Nie ma żadnego powodu, by ta mała miejscowość nie mogła być ulem mocy Bożej,

brzęczącym od Bożej chwały, lecącej zewsząd. Ta prawieże dziura jest znana na całym świecie, to niepozorne miejsce, gdzie siedzisz dziś wieczorem; nie z powodu Williama Branhama, lecz z powodu Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, oraz Ewangelii, za którą ludzie bojowali. O, nie, ja nie miałem z tym nic wspólnego, ani trochę. Uczynił to On, i sprawił, że to miejsce jest znane na całym świecie, kiedy ono było jedynie małą konstrukcją wartości tysiąca pięciuset dolarów, czy coś takiego, postawioną tutaj, nie mającą podłogi. Lecz to wszechmogący Bóg czyni te rzeczy. A On ma...

... my mamy śmiałość wniknąć do najświętszego miejsca przez krew Jezusową,
Drogą nową i żywą...

Nie starą drogą. „Drogą nową i żywą”. To była martwa droga — rozkazanie zakonu, lecz teraz wchodzimy przez łaskę, przez Ducha Świętego. O, mam nadzieję, że to pojmujecie. Nic, co ty mógłbyś zrobić. Zakon to były uczynki: „nie dotykaj, nie ruszaj, nie kosztuj, nie jedz mięsa, przestrzegaj sabbatów, nowiu księżycy,” wszelkie formy odprawiania praktyk religijnych, to, co czynił człowiek. Ale na tej „nowej i żywej drodze,” nie jest to nic, co my byśmy mogli zrobić. Chodzi tu o to, co On czyni dla nas, z łaski. My to tylko akceptujemy. Chrystus gładzi grzech. My w to wierzymy. Słuchamy Ewangelii, wierzymy jej, przyjmujemy ją. A kiedy ją prawdziwie zaakceptujemy, z głębi serca, wtedy Bóg nam daje Ducha Świętego jako świadectwo.

Wtedy Duch Święty składa wam świadectwo o tym, że wasze grzechy są zgładzone, a wy jesteście martwi dla tego świata. Powstajecie w nowości życia, by prowadzić nowe życie, by żyć nowym życiem, by żyć w mocy i obecności Bożej. Aby już nie być unoszonym czymkolwiek na wszystkie strony, ale by postępować według Ducha, jak synowie i córki Boga. Rzymian 8,1 mówi: „Przeto teraz nie ma żadnego potępienia dla tych, którzy są w Chrystusie Jezusie, którzy nie według ciała postępują, lecz według Ducha”.

13 Otóż, zwracam się do wielu z was tutaj, gości z innych kościołów, nie chcę, abyście myśleli, że stale narzekam na inne kościoły, a nasz zbor chcę poklepywać po plecach. Moim dążeniem jest usunąć cielesność z naszego zboru. I to jest najważniejsza rzecz. Mam wiele do zrobienia. Lecz... kiedy chcesz to robić, musisz mieć porządek na swoim podwórku. Czyniąc to, musimy się posłużyć jednak innymi przykładami. A wiecie, bracia, z waszego zboru, że wszyscy potrzebujemy generalnych porządków na naszym podwórku. Rozumiecie to.

14 Chodzi więc tu o to, by zrozumieć, że Bóg nie uznaje żadnej organizacji ani jakichś grup ludzi. Jeśli jesteś metodystą, On cię nie uznaje dlatego, że jesteś metodystą. Jeśli jesteś metodystą. Jeśli jesteś zielonoświątkowcem, On ciebie nie uznaje z tego powodu, że jesteś zielonoświątkowcem. On uznaje tylko jednostkę, amen, która została zrodzona, odrodzona przez Ducha Świętego i stała się nowym stworzeniem w Chrystusie Jezusie.

On nie uznaje organizacji. On nie uznaje wielkich zgromadzeń. Bóg nigdy nie przychodzi do wielkich zgromadzeń dlatego, że to są wielkie zgromadzenia. On przychodzi, bo serca są w jedności i w oczekiwaniu na Niego. Spójrzcie na Jezusa, do najskromniejszego kościoła, „dwóch lub trzech zgromadzonych w Moim imieniu”.

Otóż, powiedziałem dziś rano i powtórzę to właśnie teraz, że nasz mały tutejszy zbor, jeżeli chodzi o nas, to staramy się stać na Słowie Boga bez żadnej domieszki. To musi pochodzić stąd.

15 Kościoły, kiedy ludzie organizują swe kościoły, przez to co robią, oni odcinają dopływ błogosławieństw Bożych, przez swą teologię, aż Bóg nie może się przez to przedrzeć, by błogosławić Swój lud. Oni swe kościoły uczynią tak formalnymi, tak sztywnymi i nakrochmalonymi, że Duch Święty nie może się dostać do tego kościoła. A kiedy potem diabeł zobaczy, że mu się to udało, ale ktoś mimo to zamierza się przez to przełamać, wtedy on sprawi, że oni otworzą inne kanały, nie będące Ewangelią, i poprowadzi ich na manowce fanatyzmu. To się zgadza. Widzicie? Staną się albo grupą fanatyków, albo grupą sztywniaków. Lecz Ewangelia Pana Jezusa Chrystusa znajduje się na środku drogi.

Tak jak mówiłem dziś rano, a potwierdzam to teraz ze względu na to wielkie pytanie, które mam zamiar zadać za chwilę, mianowicie to: ludzie przyjmują ducha innego człowieka. Baczcie na to, abyście nie otrzymali ducha jakiegoś człowieka zamiast Ducha Pańskiego. Wejdźcie do jakiegoś zboru, obserwujcie, jak zachowuje się pastor, a

zobaczycie, że tak samo zachowują się zborownicy. Widzicie? Jeśli pastor jest bardzo nakrochmalony i sztywny, tacy sami będą ludzie. Jeśli wejdiesz tam, gdzie pastor jest podniecony i fanatyczny, ludzie ci będą tacy sami.

Dlatego, bracia, powinniśmy być tutaj wdzięczni, w tej kaplicy tego wieczora, za trzeźwego i rozsądnego pastora, który głosi Ewangelię prostą, pełną, darmową i w Jej mocy. O tak.

16 Jeśli jest coś na tym świecie, co pragnę reprezentować należycie, jeżeli nie może być to człowieczeństwo, to pragnę reprezentować Jezusa Chrystusa przez Jego życie.

Chcę być Biblijnym chrześcijaninem. To co mówi Biblia jest tym, w co właśnie chcę wierzyć. Bez względu na to, kto się nie zgadza albo kto w to nie wierzy, nie poróżniam się z nimi, ale chcę wierzyć Biblii. To jest Słowo Boże. Wierzę, że to jest naprawdę plan zbawienia. Słowo Boże jest tą jedyną skałą, która przetrzyma i przetrwa wieki, jest nią Słowo Boże. Jezus rzekł: „Niebo i ziemia przeminają, lecz moje Słowo nigdy nie przemienie”. Dlatego wierzę, że to jest prawda. [Brat Branham stuka cztery razy w kazalnicy — wyd.] Czy Bóg...

Mówię to w pokorze wobec mego tak małego zboru. Nie mógłbym tego powiedzieć tam na wielkich zgromadzeniach, bo ludzie by się tego czepiali i tak dalej. Lecz to, że jestem widzącym, któremu Bóg pokazuje wizje, nie czyni mnie niczym większym od pijaka, który się gdzieś nawrócił dziesięć minut temu. To się zgadza. On jest takim samym chrześcijaninem jak ja, idzie do tego samego nieba, będzie się radował z tych samych błogosławieństw i spraw, co ja, czy ktokolwiek inny.

W królestwie Bożym nie ma ważnych i wielkich ludzi. Wszyscy jesteśmy jedno. To się zgadza. Każdy jest dokładnie taki sam, bratem i siostrą. Czy jesteśmy żółci, czarni, biali, jacykolwiek, jesteśmy jedno w Chrystusie Jezusie. Nie ma doktora teologii, prawa, i nic nie znaczącego człowieczka, diakonów czy woźnych, czy kimkolwiek oni są. Oni wszyscy są jednakowi w Chrystusie Jezusie, jedną osobą. Nie jesteśmy jeden nad drugim. Dlatego więc jesteśmy braćmi i siostrami w Panu Jezusie Chrystusie.

17 A wtedy, gdy zgromadzimy się, siedząc na niebiańskich miejscach, jednomyślnie, jako jedno serce w jednomyślności, wtedy może zstąpić Duch Święty i nas błogosławić, i podać nam kosztowne Słowo Boże. Zatem, właśnie wtedy, często, przez wizje oglądam pewne sprawy.

Pierwszą rzeczą, kiedy ktoś mi powie, względnie wychwyć to z taśmy, że widziałem wizję i coś przepowiedziałem; zanim cokolwiek powiem o tym widzeniu, cokolwiek, najpierw sprawdzam tę wizję ze Słowem Bożym. A jeśli ona nie zgadza się ze Słowem Bożym, wtedy powiem, że ona jest... Jak dotąd, dzięki Bogu, zawsze była zgodna ze Słowem. Lecz jeśli by kiedy była niezgodna ze Słowem Bożym, to bym powiedział: „Nie słuchajcie jej, bo ona jest fałszywa”. To jest prawda, właśnie tutaj, Słowo Boże. [Brat Branham stuka trzy razy — wyd.]

18 Jeśli zatem przychodzimy do Boga na trzeźwo, zdrowo, jeśli przychodzimy nie mając żadnej złośliwości, żadnego uprzedzenia; z otwartym sercem, gotowi przyjąć naukę, wtedy Bóg może nauczać. Kiedy jesteśmy ochotni się uczyć! Lecz najpierw musimy odłożyć na bok tradycję, wyzbyć się poglądów, których nas nauczono. Otóż, wiem, że mama uczyła was bardzo dobrych rzeczy, i tak dalej, lecz czasami mama ma niewłaściwe pojęcia.

Mam matkę, siedzącą właśnie tutaj, to co ja... na ten właśnie temat, do którego podchodzę za chwilę, powiedziała mi wiele lat temu, iż jej zdaniem „grzechem niewybaczalnym jest, gdy kobieta... usinicie ciąży”. Innymi słowy, kiedy pozbawi się życia nienarodzone dziecko. Powiedziała: „Jakże to może być jej kiedykolwiek przebaczone?” Mama, według swego najlepszego zrozumienia, opierając się na wszystkim co wie, uważała, że to prawda. Widzicie? Lecz według Bożego Słowa nie jest to prawdą, dlatego to zmienia postać rzeczy.

Ktoś więc powiedział: „Urodziłem się katolikiem. Matka była katoliczką. Wychowała mnie na katolika. Pozostanę katolikiem”.

Hm, ja zostałem wychowany na baptystę, ale nie pozostałem baptystą. Kiedy zobaczyłem, że Słowo Boże mówi rzeczy sprzeczne z baptystyczną doktryną, wierzyłem Słowu Boga, a niech każde inne ludzkie słowo jest kłamstwem. To jest... Nie poróżniam się z ludźmi. Powiadam: „Bracie, ja wierzę w to. Jestem nadal twoim bratem, ale wierzę,

że to jest Słowo Boże". [Brat Branham stuka trzy razy — wyd.]

Zatem, a kiedy zostaniesz dobrze ugruntowany na właściwym fundamencie, wtedy masz śmiałość wejść do środka.

19 Otóż, wiem, że ludzie, a wy wszyscy musicie się z tym zgodzić, iż mamy ludzi w grupach uświęceniowych, mamy ludzi w grupach zielonoświątkowych, mamy ludzi w — grupach nazarejczyków oraz w pielgrzymach świątobliwości, i u metodystów, i u baptystów, i u wszystkich, którzy tylko udają chrześcijan, a chrześcijanami nie są. Głęboko w sercu wiedzą, że nie są chrześcijanami. Lecz ja nie wierzę, by mógł być taki mężczyzna czy niewiasta w jakiejkolwiek z tych grup, którzy by raz stanęli twarzą w twarz z Jezusem Chrystusem i naprawdę pokutowali ze swoich grzechów, szczerym, zupełnie wydanym sercem, mówiąc: „Panie, naprawdę wierzę,” na których by Bóg natychmiast nie położył chrztu Ducha Świętego. [Brat Branham stuka dwa razy w kazalnicy.]

20 Otóż, ty jesteś wierzącym, lecz Bóg nie uznaje twej wiary, dopóki ci tego nie potwierdzi. Amen. O, bracie, pozwól mi coś ci powiedzieć. Kiedy twoja wiara... Ona być może jest uznana przez ciebie, lecz jeśli chodzi o Boże zdanie, to Bóg pieczętuje tę wiarę przez chrzest Ducha Świętego. Abraham uwierzył Bogu i zostało mu to poczytane za sprawiedliwość, a Bóg dał mu pieczęć obrzezki jako znak, że On go zaakceptował. Alleluja! A tą pieczęcią żywego Boga w dzisiejszym czasie (badajcie Pisma,) jest chrzest Ducha Świętego w ludzkim sercu. Amen. Efezjan 4,30 mówi: „Nie zasmucajcie Bożego Ducha Świętego, którym jesteście zapieczętowani na dzień waszego odkupienia”. Ta pieczęć Boża, Boży dowód uznania ciebie za wierzącego, pieczętuje cię do tego ciała przez chrzest Ducha Świętego.

21 Jeśli więc nie zostałeś zwiedziony, by wierzyć jakiejś teorii, jakiemuś uczuciu, czemuś innemu... co jest całkiem w porządku; nie mam nic przeciw temu. W jakikolwiek sposób Bóg ci to dał, jest to sprawa Boga i twoja, rozumiesz. Lecz kiedy człowiek się narodzi z Ducha Bożego, przekonasz się, że on w zupełnej śmiałości i pokorze podchodzi do tronu łaski i wie, że ma prawo spożywać z drzewa żywota. Bowiem coś się z tą jednostką stało, czego on dożył, czego nigdy i nigdzie indziej w świecie nie znalazł. A każdy mężczyzna czy niewiasta, którzy narodzili się z Ducha Bożego, dożyli czegoś wewnątrz, tak iż dokładnie wiedzą, kiedy się to stało, jak się to stało i jaki to wywarło na nich skutek. Z każdym mężczyzną czy niewiastą, którzy się narodzili z Ducha Bożego, coś się stało, coś się po prostu zmienia. Jest to... Co to jest? Jest to nawrócenie.

22 Jak powiedziałem dziś rano; weźcie jakieś stare prześcieradło, po prostu tak brudne, że brudniejsze być nie może, całe poplamione atramentem i wszystkim możliwym. Nic nie może tego usunąć. Zamoczcie je w bańce pełnej chloroksu, względnie balii, potem je wyciągnijcie z powrotem, a ono będzie zupełnie białe. To właśnie czyni krew Jezusa Chrystusa z wierzącym, który wyznaje swoje grzechy. Ta pieśń mówi:

Jest źródło napełnione krwią,
Tętniącą z żył Emanuela,
Kiedy grzesznicy zanurzają się w tym strumieniu,
Pozbędą się wszelkich plam swych win.

Wtedy, gdy Bóg strzepnie to prześcieradło i stwierdzi, że ono wyschło na świętym Bożym wietrze, przychodzącym z nieba jak wiejący gwałtowny wiatr, On bierze Ducha Świętego i pieczętuje je w ten sposób na dzień odkupienia.

Potem diabeł spogląda na tę pieczęć, ale nie może do niej podejść. On może dobierać się do niej i brzęczeć wokół niej, i kręcić się koło niej, lecz on nie może się do niej dostać. To się zgadza. On nie może tego dostać, bo nie pozwala mu na to pieczęć Boża, alleluja, zabrania mu to dotykać. Jest to osobista własność Boga. Alleluja! O tak.

To właśnie sprawia, że człowiek postępuje śmiało. Oni się nie boją tego, że odstąpią od wiary. O, nie. Oni się nie boją tego, co mówi diabeł.

23 Jest jedna sprawa, możesz pójść i pytać się swego rozsądku, i możesz poprzestać na rozumie. Nie próbuj tego zrozumieć. Mówicie: „Niech się chwilę namyślę. Może bym to zrobił”. Nie rozważaj nad tym. Wierz w to. Bóg nie przychodzi przez rozum. To wszystko jest zupełnie nieracjonalne; nikt nie może zrozumieć Boga. Nie rozumiał do tej pory i nigdy nie zrozumie. Boga nie poznaje się przez rozum.

Boga poznaje się przez prostą dzieciinną wiarę, która przyjmuje Jego Słowo.

Mówisz, że ono jest prawdą i wierzysz jemu. W taki właśnie sposób poznaje się Boga — przez wiarę, nie przez rozum. Intelktualne zdolności są w tobie, lecz wiara przychodzi od Boga. Wiara jest czymś, co się w tobie rodzi, czymś, co daje ci Bóg. „A jest ona pewnością tego, czego się spodziewamy, i dowodem rzeczy nieracjonalnych”. Alleluja!

Stamtąd właśnie ona pochodzi, tamtędy, przez niesfałszowaną moc Pana Jezusa Chrystusa, która czyni stworzenie nową osobą, chrzci go na nowo w Duchu Świętym. [Brat Branham stuka pięć razy w kazalnicę — wyd.] Wypierze go, rozwiesi i zapieczętuje go do królestwa Bożego, wtedy on stoi, wiedząc na czym stoi. Wszystkie diabły z piekła nie potrafiłyby go stamtąd zrzucić. Choćbyś wycelował w niego karabin maszynowy...

24 Już tego próbowano. Kilka tygodni temu zszedłem do katakumb, gdzie znajdują się stare kości i czaszki, zostało ich tak dużo, tam umierali święci i męczennicy. Stałem na arenie, gdzie rzucono ich na pożarcie lwom i wszystko możliwe. I bez mrugnienia okiem oni szli na śmierć; wiedząc to, że „znają Go w mocy Jego zmartwychwstania,” że pewnego dnia, kiedy zostaną obudzeni, wyjdą stamtąd, obmyci krwią święci żywego Boga. O, bracie, człowiek, który się raz zetknie z Bogiem, nie może już pozostać takim samym.

Przychodzi mi na myśl ten stary legion, ten niepoczytalny człowiek, który zaszedł drogę Jezusowi, chory psychicznie. Diabły go tak opętały, aż został legionem. Lecz jeden moment w obecności Chrystusa, a poszedł do domu, by powiedzieć swym bliskim, co dobrego uczynił dla niego Bóg.

Ludzie mówią, że religia doprowadza do utraty zmysłów. To nieprawda. Nie jesteś umysłowo zdrowy, dopóki nie spotkasz Jezusa Chrystusa, bo On jest jedynym Dawcą życia, który ci może dać zdrowy zmysł.

... mamy zatem śmiałość wniknąć do najświętszego miejsca przez krew Jezusa Chrystusa, (amen)

Drogą nową i żywą, którą nam poświęcił przez zasłonę, to jest, przez ciało swoje.

25 Jaką rolę odgrywa ciało? Ciało po prostu osłania krew. Krew jest życiem. Jest to jedyny sposób utrzymania życia w moim ciele, kiedy skóra i ciało, i tkanki, i ścięgna, i tak dalej, utrzymują krew na właściwych miejscach, by podawać życie temu przybytkowi, w którym mieszkam. Zgadza się? [Zgromadzenie mówi: „Amen” — wyd.]

To właśnie zakrywało Boga przed ludzkością, była to krew i ścięgna, i skóra Jezusa Chrystusa, Syna Bożego. Jego niepokalane narodzenie się, kiedy Bóg Ojciec zaciął dziewicę Marię i stworzył w niej komórkę krwi swojej istoty, dokonał stworzenia. I wtedy Jego skóra odgradzała to od człowieka.

Lecz pewnego dnia grzech człowieka otworzył Jego serce, włócznią, a Jego krew wylała się na ziemię. Została oddana dobrowolnie za grzechy tego świata. I dziś jest to odsłonięte. A kiedy wyszła ta krew, przyszedł również Duch. Przez kąpiel wodną przez krew, przez Ducha, rodzimy się do królestwa Bożego jako nowe stworzenia w Chrystusie Jezusie.

A Bóg wziął to martwe, nieruchome ciało, leżące w grobie i wzbudził je dla naszego usprawiedliwienia, dziś wieczorem jest po prawicy Jego majestatu i oręduje. Jakimi ludźmi powinniśmy być, tchórzliwymi, wycofującymi się bojącymi się poświadczyć szefowi, że jesteśmy zbawieni czy znowuzrodzeni, bojącymi się świadczyć pijakowi? „Mamy śmiałość,” alleluja, „wniknąć do najświętszego miejsca przez krew Jezusa Chrystusa”.

26 O, on cię nazwie... Oni cię będą nazywać świętym świrem. Nazwą cię wszystkim możliwym. No i co z tego? Jego nazwali „Belzebubem”. Widzicie? Ale jakie to ma znaczenie, czym cię oni nazwą? Ważne jest jak nazywa cię Bóg. Świat mówi: „Święty świr! Ciemniak! Fanatyzm!” Kościół mówi: „On pobłądził. On zwariował”.

Lecz Bóg mówi: „To jest mój syn”. Wolałbym otrzymać to niż pochwałę wszystkich ludzi. Nie chcę, by ludzie klepali mnie po plecach. Chcę, by Chrystus wziął mnie za rękę. Amen. Czy takie jest twoje świadectwo?

27 To mi przywodzi na myśl drogiego Dawida, pewnego razu, kiedy arka była u Filistyńczyków i tak dalej. W Izraelu ugasło przebudzenie. A pewnego dnia, kiedy Dawid stał i spoglądał na wzgórze, ujrzał nadjeżdżającą arkę. On musiał wyglądać jak święty

świr. Puścił się w tan i zaczął biegać dookoła co sił w nogach. A jego rzekoma żona wyśmiała go. „Jakżeż” — powiedział — „nie cieszyście się z tego? Co? Patrzenie na to!” I on tam biegał wokół arki, tańcząc, ile tylko miał sił.

Jego żona sprowadziła na siebie hańbę. Stała się niepłodna. Nie urodziła nigdy dzieci, by wzbudzić swe imię. I imię jej zanikło w Izraelu.

Lecz patrzcie, co się stało. Bóg spojrział w dół z nieba i powiedział: „Dawidzie, jesteś mężem według Mego serca”. O, tak.

28 Wolałbym mieć to niż wszelką popularność u kobiet, mężczyzn czy kogokolwiek na tej ziemi. Chciałbym mieć raczej łaskę u Boga, by Bóg mógł powiedzieć: „Mam sługę, którego mogę przedstawiać za wzór, on Mi wierzy i ufa”. [Brat Branham stuka dwa razy w kazalnicy — wyd.] To się zgadza.

Nie można tego dokonać opierając się na niezdecydowanym wyznaniu. Nie można tego osiągnąć opierając się na ograniczonym rozumie. Musisz to robić na niesfałszowanej wierze przez krew Jezusa Chrystusa. Wszedłeś tam i wiesz, że dotknąłeś Boga za rękę, i że jesteś Jego sługą. Wtedy się już niczego nie boisz. „Weszliśmy do środka drogą nową i żywą, przez tę krew, przez Jego zastonę, która ją zasłaniała”. Jeszcze trochę dalej. I...

I kapłana wielkiego nad domem Bożym, jest to Chrystus; (słuchajcie tego)

Przystąpmy ze szczerym sercem, i z sumieniem... i wiarą, i mając sumienie oczyszczone przez... od złego, i omyte ciało wodą czystą.

29 Omówiliśmy to dzisiaj rano. Otóż woda... Oczyszczony w tym miejscu oznacza „pozbawiony czegoś”. Nasze sumienie, które zostało uwolnione z trapiącego nas grzechu, zła i ciemności. „I omyte ciało wodą czystą,” przez chrzest wodny w imieniu Jezusa Chrystusa.

Podchodzimy swobodnie i śmiało do Boga, wiedząc, że: „To zło, które kiedyś miłowaliśmy, przeminęło, wiedząc, że to życie, którym kiedyś żyliśmy, teraz ustało. Nie dlatego, że ja to uczyniłem; dlatego, że coś weszło do mego wnętrza i ono to uczyniło. On mnie zbawił z łaski. Ja Mu uwierzyłem. On dał mi Ducha Świętego. To, co kiedyś nienawidziłem, teraz miłuję. To poświęcenie — kiedyś było mi trudno pójść do kościoła, teraz idę tam z największą przyjemnością. Słuchać, jak ludzie śpiewają i wykrzykują, i świadczą — kiedyś tego nienawidziłem, teraz to uwielbiam. Coś mnie zmieniło. Zatem, mam ‚drogę nową i żywą.’ Coś się tutaj zakotwiczyło. Wiem, kiedy zanurzyłem się w wodzie, i zostałem ochrzczony w imieniu Pana Jezusa Chrystusa”.

On powiedział: „Pokutujcie, a ochrzczij się każdy z was w imieniu Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów, a weźmiecie dar Ducha Świętego”.

30 Ludzie się ze mną spierali, sprzeciali, zjechali mnie, wyśmiali, to nie ma żadnego znaczenia! „Bóg tak powiedział, więc ja w to wierzę! I ono jest właściwe”. Stałem dokładnie na tym niewzruszonym, posuwałem się prosto dalej.

Mówili: „Ty jesteś ‚Tylko Jezus.’ Ty jesteś jednościowcem. Ty jesteś tym”.

Nie dbam o to, co oni mówią. Wierzę, że Boże Słowo jest prawdą. I nie wiem, jak to jest popularne, to nie ma żadnego znaczenia, jak popularnym się stajesz tutaj. Liczy się to, jak popularnym jesteś tam w górze.

Ostatnio jeden z wielkich mężów został poproszony o to, by to głosił. Powiedział: „To jest prawda, lecz gdybym to powiedział, moje zgromadzenie by wyszło”.

Powiedziałem: „Wolałbym głosić czterem ścianom, prawdę” — Bóg jest mocen z tych kamieni wzbudzić dzieci Abrahamowi — „niż iść na kompromis w sprawie Ewangelii”. O, tak.

Bo pewnego dnia ta Księga będzie mnie sądzić. To się zgadza. Boże Słowa, tam, będą mym sędzią w dniu sądu. Muszę głosić prawdę bez względu na to, jak bardzo ona boli lub kogo obraża.

31 Słuchajcie teraz tego. Posuwamy się teraz dalej.

Trzymajmy nasze wyznanie wiary niewzruszenie; (... wierny jest ten, który obiecał;)

I baczmy jedni na drugich ku pobudzaniu się do miłości i do dobrych uczynków,,,

32 Pobudzać tutaj znaczy „zachęcać”. Zachęcać się nawzajem „do miłości i do dobrych uczynków”. Jeśli widzisz w zborze jakiegoś brata, który ma coś przeciwko drugiemu bratu, nie mów niczego, co by roznieciło tą rzecz, lecz powiedz coś, co ich zjednoczy. „Pobudzajcie się do dobrych uczynków i do miłości,” to właśnie musimy czynić. Kto tak czyni? Człowiek, który się na nowo narodził.

Jeśli ty, mój bracie, nie masz takiego uczucia, kiedy widzisz swych poróżnionych braci i ostrą wymianę słów, jeśli nie masz pragnienia doprowadzić ich do jedności, wtedy czas na ciebie, byś poszedł do ołtarza. To się zgadza. Coś się stało w twym życiu. Zostałeś gdzieś oszukany. Nie masz takiego przeżycia, jakiego pragnie Bóg.

Bowiem Jezus, gdy Mu urągano, nie odwzajemniał się urąganiem. A gdy mówiono o Nim źle, On nie odpowiadał. A kiedy On... Kiedy czynili Mu zło, On się odwzajemniał im dobrem. Kiedy Go prześladowali i przybili do krzyża, On spojrział w dół i rzekł: „Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią”.

Jeśli taki Duch nie jest w tobie, to Duch Święty jeszcze do ciebie nie wstąpił, bo właśnie taki Duch odpoczywał na Chrystusie Jezusie. Biblia mówi: „Niech to będzie w was”. Chrystus jest w Swoim kościele.

33 Teraz, kaplica Branhama, wy tutaj zgromadzeni, my nie mamy organizacji, nie mamy jakichś kart do podpisu, czy czegoś takiego. Jedyną rzeczą, którą tu mamy, jest społeczność. A wy, którzy macie społeczność w Jezusie Chrystusie z nami dzisiaj wieczorem, i macie społeczność każdego wieczora i w każdym czasie, zawsze z radością będziemy was tu gościć. Chcemy, abyście tu byli. Nie musicie się do nas przyłączać. My... jedyną rzeczą, którą musicie czynić, jest przyjść i uwielbiać z nami Boga. A my oczekujemy od was, byście dochowywali prawdziwej tajemnicy Boga w waszym sercu, niewzruszenie. Przyjdźcie, by oddawać cześć i przyjdźcie do ołtarza, i tak dalej, i miłujcie się nawzajem, i bądźcie we wzajemnej zgodzie.

A jeśli zobaczysz jakiegoś brata, który schodzi z drogi, pójdź do niego i pojednaj się z nim, jeśli to możliwe. To się zgadza. Właśnie to musimy czynić. A przyjaciele, jeśli kiedy... Co robicie, jeśli tak nie czynicie? Robicie jedynie z siebie nieszczęśliwe stworzenie, a nie chrześcijanina, to się zgadza, a wszystko, co czynicie, jest daremne.

Czyż Jezus nie powiedział: „Daremnie Mi cześć oddajecie, ucząc nauki, która jest nakazami ludzkimi?”

Mówicie: „Przecież przyłączyłem się do kościoła. Wpisałem swe nazwisko do księgi. Uczyniłem te rzeczy”. To nie ma z tym nic wspólnego.

„Jeśli się człowiek nie narodzi z wody i z Ducha, nie wejdzie żadnym sposobem do królestwa”.

34 Zwróćcie uwagę, dochodzimy teraz do ostatniego wiersza, tuż przed zakończeniem, względnie przed przejściem do mego głównego tematu. Potem my... Nie będziemy was trzymać bardzo długo.

Nie opuszczając wspólnych zebrań waszych (chodzenia na nabożeństwo)... im więcej widzicie, iż się ten dzień przybliży, wiele więcej.

Ludzie przestają chodzić do kościoła. W kościołach zaczynają się robić pustki. Wojna się skończyła. Każdy jest dożywiony i ma ubranie na zmianę, ma niezłą pracę, prowadzi spokojne życie.

Nie mają czasu na to, by cię obsłużyć, kiedy wejdiesz do sklepu. Niedawno telefonowałem w sprawie naprawy pieca. Powiedzieli: „Czy myśmy go instalowali?”

Powiedziałem: „Nie, ktoś inny, ale oni zwinęli interes”.

„No to” — powiedzieli — „niech pan się uda do tych ludzi, co zwinęli interes”. Tak. Do tego stopnia niezainteresowani. A jeszcze niedawno, zeszłych parę lat temu, rwaliby się do każdej roboty. Lecz mają dosyć pieniędzy. Nie troszczą się o to; nie dbają.

Lecz pozwólcie mi wam coś powiedzieć, to paskudztwo wyżre w was dziury jak rak! Lecz on powiedział:

Nie pożądaj marnych bogactw tego świata,
Które tak szybko niszczą,
Staraj się gromadzić skarby w niebie,
One nigdy nie przeminą!

35 Przeżyłem kryzys gospodarczy. Przechodziłem też okresy powodzenia. Widziałem to i to. Lecz nie puściłbym się ręki Jezusa Chrystusa, choćby za wszystkie pieniądze i bogactwa, jakie by można nagromadzić na tej ziemi, i cokolwiek. On jest moim Przyjacielem, kiedy jestem bez grosza. On jest moim Przyjacielem, kiedy mam dostatek. Miłuję Go, gdy jestem głodny. Miłuję Go, kiedy jestem najedzony. Miłuję Go, gdy jestem smutny. Miłuję Go, gdy jestem szczęśliwy. Miłuję Go, bo Go miłuję, bo On wpięć miłował mnie. Amen. Alleluja!

Kiedy byłem chory, leżałem umierający, On był moim Przyjacielem. Kiedy czuję się dobrze, dziś wieczorem, szczęśliwy, On nadal jest moim Przyjacielem. Kiedy będę leżał gdzieś tam, umierający, i oziębna mi żyły w ramionach ot tak, On wtedy będzie moim Przyjacielem. A kiedy ten cienki włos, na którym wisi moje życie, zerwie się i pograże się w wieczności, On wówczas będzie moim Przyjacielem. Kiedy przeminą wieki, po dziesięciu tysiącach lat, odśpiewacie pieśni jubileuszu, On nadal będzie wtedy moim Przyjacielem. [Brat Branham stuka cztery razy w kazalnicę — wyd.] O, tak. Kiedy nie będzie już księżyc, nie będzie już słońca, nie będzie już ziemi, On wtedy ciągle będzie moim Przyjacielem, kiedy przeminą wieki. [Brat Branham zastukał dwa razy w kazalnicę.] O, jak powinniśmy Go miłować!

36 Czym jest twoja praca? Czym jest cokolwiek, co posiadasz? Czym jest twoja popularność? Czym jest twoja... Kim ty w ogóle jesteś? To się zgadza. Kim jesteś, że byś się mógł odwracać plecami do Boga? Kim jesteś, że byś mógł odmawiać, że byś mógł być nieposłuszny jednemu Słowu, które On by powiedział? Kim ty jesteś, że byś mógł kręcić głową na Boże Słowo, bo jakiś kaznodzieja lub ktoś inny ci powiedział, że ono dotyczy jakiegoś innego dnia? Kim ty jesteś, byś mógł wierzyć człowiekowi zamiast Bogu? Wierz Bogu zamiast człowiekowi. W taki właśnie sposób można się stać przyjacielem Boga.

37 Teraz uważajcie. Wziąwszy to wszystko pod uwagę, następnie Paweł podaje teraz ten wielki punkt kulminacyjny, tą wielką odpowiedź. Oto ona. Uważajcie.

Albowiem jeśli byśmy dobrowolnie grzeszyli po wzięciu znajomości prawdy, nie zostawałyby już ofiara za grzech;

Albowiem jeśli byśmy dobrowolnie grzeszyli po wzięciu znajomości prawdy, nie zostawałyby już ofiara za grzech;

Streśćmy to, tylko chwilkę, teraz na zakończenie. Zostawię to wam. Właśnie na tym opieram nadchodzące przebudzenie, tu na tym miejscu Pisma. [Brat Branham zastukał dziesięć razy w kazalnicę — wyd.]

... jeśli byśmy dobrowolnie grzeszyli po wzięciu znajomości prawdy, nie zostawałyby już ofiara za grzech; (patrzcie)

Lecz tylko straszliwe oczekiwanie sądu i zapalenie ognia, który pożreć ma przeciwnika.

Ktoby odrzucił zakon Mojżesza, umiera za świadectwem... bez miłosierdzia za świadectwem... za świadectwem dwóch albo trzech umiera.

Jakoż sroższego karnia, tak... ten, kto podeptał przymierze krwi Jezusa Chrystusa, przez którą zostaliście poświęceni, za pospolitą miał... dzieła łaski zelżył?

O ileż większa to będzie kara! Kiedy za czasów umierającego baranka człowiek, który wzgardził lub odrzucił to, według zakonu Mojżesza, musiał on umrzeć bez miłosierdzia, ponieważ baranek umarł za niego. O ileż bardziej jest człowiek, odrzucony, który gardzi krwią Jezusa Chrystusa!

38 Otóż, najpierw chcemy się dowiedzieć... Czym jest niewybaczalny grzech? Niektórzy mówią: „Jest to samobójstwo”. Niektórzy mówią: „Jest to wtedy, gdy matka pozbywa się swego dziecka,” usunięcie ciąży. Inni powiedzieli to. Jeszcze inni powiedzieli: „Kiedy raz otrzymałeś Ducha Świętego, a odstąpiłeś wobec Ducha Świętego, jest to niewybaczalny grzech”. To nieprawda. O, nie.

Spójrzmy na to w inteligentny sposób. Spójrzmy na to w świetle Bożego Słowa. Otóż, w Księdze Mateusza, 12 rozdział, Jezus wypędził niemego i ślepego ducha, względnie głuchoniemego ducha, jak mi się wydaje, z pewnego człowieka. A gdy On go wypędził, głuchoniemy człowiek przemówił. Ludzie się obrócili, spojrzeli na Niego; powiedzieli: „Przecież On wypędza diabły przez Belzebuba, księcia diabłów”. A Jezus

odwrócił się i zapytał ich...

Jak by oni mogli wierzyć, mając serca pełne nieprawości i będąc w tym stanie? Dlaczego, dlaczego On ich potępił? Dlaczego? Dlatego, bo samo Słowo Boże ich potępiło. Bo, Jezus...

Czy Piotr tego nie powiedział, w dniu Zielonych Świąt, w Dziejach Apostolskich 2, około 24, 23 i 24 wiersz? On powiedział: „Mężowie izraelscy! Jezusa z Nazaretu, Męża potwierzonego przez Boga między wami; Bóg Go potwierdził przez znaki i cuda, i czyny niezwykłe, które On na waszych oczach, czego i jesteście świadkami”.

39 Tutaj jest pierwsza rzecz, nad którą musimy się zastanowić, kiedy my... Jezus powiedział do tych faryzeuszy, tam w 12 rozdziale, On powiedział:

... jeśli człowiek mówi przeciwko Synowi człowieczemu, będzie mu to odpuszczone; ale kto by mówił przeciwko Duchowi Świętemu, nie będzie mu odpuszczone... w tym wieku, ani... przyszłym.

Czym jest „mówienie złego przeciwko,” „mówienie przeciwko Duchowi Świętemu,” „mówienie przeciwko?”

Otóż, możesz się mylić, powiedzieć: „Działanie Ducha Świętego... Ktoś krzyżący, to może być Duch Święty”. I tak, i nie. Mówicie: „Mówienie w językach, on mówi w językach, czy przez to mówi Duch Święty?” Może tak, a może nie. To się dokładnie zgadza. Bo przeżyłem tyle, że wiem, iż nie wszyscy mówiący w językach mają Ducha Świętego.

Widziałem, jak diabły mówiły językami. Widziałem czarowników mówiących w językach. Widziałem ich, jak pili krew z ludzkiej czaszki i mówili językami. Widziałem ołówki leżące na stole i piszące w nieznanym języku, a wiedźmy to czytały. To nie znaczy, że oni są chrześcijanami.

Widziałem ludzi krzyżących, podskakujących i chwalebnych Pana; a potem wychodzili i kradli, kłamali, oszukiwali, i wszystko inne. Wiem, że to nie pochodzi od Boga.

40 Lecz powiem ci jedno, bracie, tam gdzie jest Boska, doskonała Boża miłość, która spoczywa w sercu, zapieczętowana, taka sama wczoraj, dzisiaj, krocząca naprzód, tam możesz zacząć uważać, że tak jest. Jezus powiedział: „Po tym poznają wszyscy, że jesteście moimi uczniami, kiedy miłość wzajemną mieć będziecie”.

„Gdzie są języki, one ustaną. Gdzie jest wiedza, wniwecz się obróci. Gdzie jest wiara, ona ustanie,” I wszystkie te rzeczy tutaj. „Lecz gdy nastanie doskonałość, którą jest miłość, ona nigdy nie przeminie,” to się zgadza, miłość Chrystusa.

Nie mogę sądzić po tym, co czynisz. Jedynym Sędzią, jaki istnieje, jest wszechmogący Bóg. Lecz Jezus powiedział: „Poznacie ich po owocach”.

41 Otóż, wiemy jedno. Posłuchajcie teraz tego. Oto uwieńczenie każdego wiersza w Biblii. Zajmiemy się tym przez parę minut i pokażemy wam to, każde miejsce mówiące o tym, o tym, co niewybaczalne, o niewybaczalnym grzechu. Paweł następnie przechodzi tutaj, by to uwieńczyć i mówi: „Jeśli dobrowolnie grzeszymy po wzięciu znajomości prawdy, nie pozostaje już ofiara za grzech”. Zatem to musi być właśnie niewybaczalnym grzechem, mianowicie: „dobrowolne grzeszenie”. Zgadza się? „Ten, kto rozmyślnie grzeszy”.

Otóż, czym jest grzech? Następną rzeczą, którą musicie się dowiedzieć, jest co to jest grzech. Grzech to „nieposłuszeństwo”. Grzech to „odrzućcie czegoś”. Spójrzcie teraz tutaj. Pierwszy grzech...

42 Miałem tu pewne miejsce, które chciałem wam pokazać, pierwsze miejsce z tej Biblii Scofield'a tutaj, to co on tutaj napisał w notatce u dołu strony. Myślę, że ono się znajduje w Liście do Rzymian, 3 rozdział. On podał tu w odnośnikach swoją interpretację tego, w oparciu o Webster'a, rzecz jasna. On powiedział: „Grzech to odmowa przyjęcia objawionej woli Boga”.

Grzech, w swojej początkowej formie, jest odrzuceniem objawionego Słowa Bożego, tego, co Bóg... względnie woli Bożej. Kiedy Bóg coś objawił jako Swą wolę; odrzucenie tego jest bluźnierstwem, względnie odrzuceniem Boga.

Czym był pierwszy grzech? Przyjrzyjmy się temu. Wróćcie się tu do 1 Mojżeszowej

3. Możecie to przeczytać po powrocie do domu, jeśli chcecie. 1 Mojżeszowa 3, kiedy Bóg zasadził ogród Eden, umieścił w nim Adama i Ewę, powiedział im o tych rzeczach, które oni... To było Jego Słowo; to co mogli robić i te rzeczy, których robić nie mogli. A obserwujcie, jak szatan przyszedł do Ewy, on powiedział: „Bóg powiedział: ‚Nie wolno ci z niego jeść,‘ ale na pewno nie umrzesz”. Widzicie to? Potem Ewa dobrowolnie... Rozumiecie to? Ewa uczyniła rozmyślnie coś, o czym wiedziała, że Bóg zabronił to czynić. Zgadza się? [Zgromadzenie mówi: „Amen” — wyd.] Spójrzcie teraz na to. Kiedy Ewa dobrowolnie... Jest to pierwszy popełniony grzech. Zgadza się? [„Amen”.] Ewa, rozmyślnie, znała wolę Bożą, a nie chciała jej czynić. Czy to prawda? [„Amen”.] Taki był pierwszy grzech.

43 Czym więc jest grzech? W 3 rozdziale Ew. świętego Jana, 18 wierszu, sam Jezus Chrystus powiedział, czym on jest, że: „Kto nie wierzy jest już potępiony”. Zgadza się? Zatem grzech jest w rzeczywistości niewiarą.

Szatan, kiedy kusił Ewę, powiedział: „Bóg to powiedział, ale On tak nie myślał”. Widzicie, jak on wybielił to Słowo? Zatem, on powiedział: „Otóż, Bóg to powiedział, ale On tego nie myślał”. Innymi słowy: „Będzicie... Nasze oczy zostaną otwarte. Poznacie, otrzymacie o wiele więcej wiedzy”.

A teraz szatan mówi to same zgniłe kłamstwo kaznodziejom i członkom kościoła w dzisiejszym czasie, [brat Branham stuka dwa razy w kazalnicę — wyd.] kiedy mówi: „Słowo Boże mówi to i to, ale ono nie ma tego na myśli”. Boże Słowo znaczy dokładnie to, co mówi. [Brat Branham stuka cztery razy w kazalnicę.] To się zgadza.

44 Mówiłem tu niedawno do mego własnego zboru i moich własnych zborowników, jak ktoś powiedział to... był zamiejscowy. W nabożeństwach uzdrowieniowych nigdy nie przedkładałem żadnej nauki, bo była to mieszana grupa. Ale w moim własnym zborze głoszę to, w co wierzę, iż jest prawdą. Wszystko, co głoszę, jest prawdą, lecz nie zagłębiałem się w szczegóły tego. Kiedy ktoś zobaczył mnie, jak tutaj chrzcilem w imieniu Pana Jezusa Chrystusa, oni powiedzieli: „Bracie Branham, cały czas myślałem, że jesteś trynitarianinem”.

Powiedziałem: „Dam ci jeszcze wiele do myślenia”. Rzekłem: „Biblia mówi... I na ani jednym miejscu nikt nie był nigdy ochrzczony w żaden inny sposób, jak w imię Jezusa Chrystusa”.

„Hm” — powiedział — „lecz wiesz ..”. Powiedziałem...

Rzekłem: „Ta sprawa jest położona wprost przed tobą”.

45 Pewien brat z adwentystów dnia siódmego, przy czym jego brat siedzi tu teraz, przyszedł tu jednego razu do mego domu, by rzucić mi wyzwanie odnośnie tej samej rzeczy. Mój brat powiedział do niego, on rzekł: „Otóż, popatrz, bracie, ty słuchasz czegoś, co nie jest właściwe”.

A on na to: „Kim jest Bill Branham, by mi miał mówić?”

„No to” — powiedział — „chodź i posłuchaj Słowa Bożego”.

A więc chłopiec ten przyszedł, a my wyjęliśmy Biblię. Powiedziałem: „Otóż posłuchaj, bracie, czy odłożysz swój podręcznik i weźmiemy Biblię?”

„Tak, Biblię”.

Powiedziałem: „Zatem jeśli Słowo Boże powie, że jesteś w błędzie, czy pozwolisz mi cię ochrzcić w imieniu Jezusa Chrystusa? A jeśli dowiedziesz mi, że Ojciec, Syn i Duch Święty jest właściwym sposobem chrztu, według Biblii, ja pozwolę ci ochrzcić mnie”. On się na to zgodził.

I jego pierwszy tekst był jedynym miejsce, gdzie on dotarł, i ono właśnie dowiodło że jest w błędzie, ale później nie pozwolił mi na to, by go ochrzcić. Zatem co to oznacza? On... „Jeśli grzeszymy, czyli nie wierzymy, dobrowolnie po wzięciu znajomości prawdy, nie pozostaje już ofiara za grzech”. Oto wasz niewybaczalny grzech.

46 Jeśli poznacie prawdę Ewangelii i jest ona wam przedłożona, i Bóg wam ją objawił, i wy wiecie, że to jest prawda; lecz tylko po to, by zadowolić jakieś zgromadzenie lub jakiegoś małostkowego kaznodzieję, albo dla popularności, bo chcesz się trzymać tych rzeczy, których pragniesz, zamiast przyjąć Boże Słowo; Paweł powiedział: „Kto grzeszy, czyli nie wierzy, rozmyślnie po otrzymaniu znajomości prawdy, nie pozostaje już ofiara

za grzech". Oto wasz niewybaczalny grzech, kiedy człowiek zna prawdę, a nie chce według niej chodzić. Amen. Otóż, wierzycie, że tak jest? [Zgromadzenie: „Amen” — wyd.] To mówi Biblia. „Kto grzeszy!” Grzech jest „niewiarą”.

Otóż, powiecie: „Czy palenie jest grzechem, czy picie jest grzechem?” Nie, nie. Są to właściwości niewiary. Ludzie to robią, bo nie wierzą.

Jeśli ktoś mówi, że wierzy, on musi być chrześcijaninem i chodzić tak, jak ten, za którego się podaje. Widzicie, właściwość! Jabłko nie jest drzewem; ono jest atrybutem tego drzewa. Ty więc kłamiesz, kradniesz, oszukujesz, palisz i czynisz wszystko możliwe, nazywając się chrześcijaninem, bo nie jesteś narodzony na nowo. To się zgadza. To dowodzi, że przynosicie owoce takiego życia. Jezus powiedział: „Poznacie ich po owocach”. Widzicie?

A jeśli czynicie te rzeczy, Biblia mówi: „Jeśli miłujecie świat i rzeczy tego świata, nie ma w was miłości Bożej,” jesteście po prostu tylko religijni i nigdy nie zostaliście w ogóle zbawieni. Religia jest okryciem, lecz zbawienie to wolność! Alleluja! [Brat Branham stuka sześć razy w pulpit — wyd.] Zbawienie odkrywa, to się zgadza, i objawia, kim jesteś. To prawda. Zatem, robimy złe rzeczy, bo nie wierzymy.

Lecz jeśli wierzysz z całego serca, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym, Bóg jest zobowiązany, jeśli twe świadectwo jest prawdziwe, dać ci chrzest Ducha Świętego, zapieczętować cię do królestwa do dnia twego odkupienia. To się zgadza.

47 A jeśli mówisz: „Przecież ja otrzymałem Ducha Świętego! Chwała Bogu! Wiem, że Go mam; upadłem pod działaniem Ducha”. O, to żaden dowód, że masz Ducha Świętego, zupełnie żaden. Przyjaciele, widziałem wszelkie rzeczy upadające pod działaniem duchów. To się zgadza. To nie znaczy, że masz Ducha Świętego.

Lecz kiedy masz w sercu miłość Jezusa Chrystusa, kiedy Bóg czyni cię chrześcijaninem, kiedy pieczętuje cię do Swego królestwa! Możesz także upaść pod działaniem Ducha. Być może czynisz to czy tamto, cokolwiek to jest. Lecz twoje życie będzie się także zgadzać z twoim świadectwem.

Twoje życie świadczy tak głośno, że możesz mówić co chcesz, ludzie w to nie wierzą, jeśli tego nie praktykujesz w życiu. Nie będą ci wierzyć. I ty sam w to nie wierzysz, i oglądający cię w to nie wierzą, robisz więc z siebie tylko nędzarza. Dlaczego nie przyjdiesz ze szczerym sercem i nie powiesz: „Boże, wyznaję swoje grzechy i wierzę z całego serca w Jezusa Chrystusa. Teraz Boże, daj mi Ducha Świętego”. On to zrobi. Tak jest. On to zrobi. A potem przyjdzie tego owoc, bo wierzysz!

48 Teraz powiecie: „Przecież rzuciłem palenie. Rzuciłem picie. Ja przestałem czynić to czy tamto”. Bracie, każdy grzesznik może to zrobić. Oczywiście, że może. To nie znaczy...

W czasie wojny możesz zobaczyć jakiegoś człowieka, powiedzmy noszącego amerykański mundur. Otóż, bracie Roberson, bracie Funk, wielu z was żołnierzy tutaj, nie mogliście ufać komuś, dlatego że ma na sobie amerykański mundur. On mógł być szpiegiem. On mógł być Niemcem. Mógł być wrogiem. To, że nosi amerykański mundur, nie czyni go Amerykaninem. O, nie.

Alleluja! Możesz należeć do każdego kościoła w tym kraju i obrócić każdą nową stronicę, co Nowy Rok, a to nie czyni cię chrześcijaninem. Bracie, kiedy masz dokumenty z odciskiem palców, wtedy jesteś Amerykaninem. [Brat Branham stuka pięć razy w pulpit — wyd.] Masz dowód tożsamości, by udowodnić, że jesteś Amerykaninem.

49 A kiedy masz chrzest Ducha Świętego, z mocą Bożą działającą w twym życiu, sprawiającą, że żyjesz pokornie i w pokoju w tym doczesnym świecie, dzień po dniu, z tygodnia na tydzień, z roku na rok, ludzie wiedzą, na czym stoisz. To się zgadza. Dawid powiedział: „Będzie on jak drzewo zasadzone nad strumieniami wód. Wszystko, co czyni, powiedzie się. Nie uschnie podczas suszy, bo jest zasadzony nad strumieniami wód”. O, tak. „Owoc jego nie zaniknie. Jego liście nie zwiędną. Wyda swój owoc we właściwym czasie. On... Otóż, nie tak jest z bezbożnymi; są oni jak plewa, która wysycha i wiatr ich roznosi,” to się zgadza, z jednego przebudzenia na drugie, i muszą być ciągle wzbudzani do życia. Lecz ktoś, kto raz zakotwiczył się w Chrystusie, wie, na czym stoi. To się zgadza.

50 „A jeśli grzeszymy,” g-r-z-e-c-h, grzech! Czym zatem jest grzech? Grzech jest „niewiarą”. Ilu z was to wie? Weźcie swój słownik Webster'a albo cokolwiek. Tutaj w

Biblii pierwszym grzechem była niewiara. Czy to prawda? „Kto nie wierzy, jest już potępiony”. Przez całe Pismo, w każdym przypadku, była nim „niewiara, niewiara”.

Jeśli powiem, że na zewnątrz jest noc, jest ciemno; ile z niej jest ciemnością, jaka część tego jest nocą? To wszystko jest nocą. Zgadza się? Jest nocą, bo jest ciemne. Zgadza się?

Ile światła jest w tym pomieszczeniu? Czy ta część jest światłością? Ależ wszystko to jest światłością. Jest światłością, bo jest jasne.

A jeśli jesteś wierzącym, to jesteś chrześcijaninem. Jeśli nie jesteś wierzącym, nie jesteś chrześcijaninem. To wszystko.

51 Bo nie jesteście zbawieni przez jakieś dobre uczynki. Nie jesteście zbawieni przez krzyk. Nie jesteście zbawieni przez tańczenie w Duchu. Nie jesteście zbawieni przez mówienie językami. Nie jesteście zbawieni przez przestrzeganie sabatów. Nie jesteście zbawieni przez sprawę jedzenia mięsa. Nie jesteście zbawieni przez przyłączenie się do kościoła. Nie jesteście zbawieni przez wodny chrzest. „Jesteście zbawieni przez wiarę. Łaską zbawieni jesteście”. Racja.

A jeśli jesteście naprawdę zbawieni, te inne rzeczy przychodzą automatycznie. Mówicie językami. Możecie wykrzykiwać. Możecie wychwalać Boga. „Duchy proroków są poddane prorokom”. Kiedy pastor zauważy coś niewłaściwego i powie: „Słuchaj, siostró, czy bracie, to nie jest właściwe”. Jesteś posłuszny. To się zgadza. Jesteś uległy. „Duchy proroków są poddane prorokom”. Podporządkuje się i powie: „Boże, przebacz mi. Nie chciałem narobić zamieszania. jestem gotów ..”. O, o, gdyby kościół ruszył się z miejsca, wtedy byście zobaczyli kościół działający Bogu na chwałę. „Duchy proroków są poddane prorokom”. Gdzie wszystko jest w porządku, kościół doprowadzony do porządku.

52 Lecz jeśli to powoduje, że podnoszą głowy w sprzeczności i mówią: „Ja tak nie uważam! Mówię ci po prostu, że jestem innego zdania!” To z miejsca dowodzi, że coś z tobą jest nie tak. To jest niewłaściwe. Coś jest nie w porządku. Nie potrafisz znieść skorygowania. Wiecie, co mam na myśli.

Pismo także mówi: „Strzeżcie się tych”. To się zgadza, jeśli nie mogą przyjąć napomnienia. Nie możecie wytrzymać porządku. Nie możecie ścierpieć Bożych spraw, wtedy odłączacie się. Paweł powiedział: „Oni odeszli od nas, bo nie byli z nas”. To się zgadza. Powiedział też: „Wszystkie te nauki i ..”. Rzekł: „Kiedy przychodzę między was, jest to i jest tamto”. Powiedział: „no cóż, słyszę, że są nawet spory i że ktoś żyje ze swoją matką, a ktoś inny upija się u stołu Pańskiego”. Rzekł: „Słyszę o tych wszystkich sprawach. Ich nie powinno być”. A kiedy oni odeszli, on powiedział: „Oni odeszli, bo nie byli z nas”. To się zgadza. Powiedział: „Jecie przy stole diabła, potem jecie przy stole Pańskim, później chcecie nazywać siebie chrześcijanami”.

On ich obcinał. Ciął ich na plasterki. On ich miłował, lecz mówił im prawdę. A kiedy ta generacja powstanie, a Paweł stanie przed nimi, Paweł mógł powiedzieć: „Jestem wolny od wszelkiej ludzkiej krwi. Nie uchylałem się od zwiastowania wam całej prawdy Bożej”. [Brat Branham stuka dwa razy w pulpit — wyd.]

53 Nie będę musiał zdawać rachunku za czasy Pawła. Lecz kiedy powstanie to pokolenie, będę musiał stanąć jako świadek. Zatem, jeśli wiem, że coś jest prawdą, a nie powiem tego, i ze względu na popularność idę na kompromis, zostanę wyrzucony jako obłudnik. [Brat Branham stuka cztery razy w kazalnicę — wyd.] Mogę być wyrzucony jako szarlatan, mogę być wyrzucony jako „fanatyk,” i nazwany czymkolwiek w teraźniejszym świecie; ale owego dnia Bóg powie: „Zachowałeś moje Słowo, Ja cię zachowam w dniu ucisku”. To się zgadza. To właśnie należy czynić.

54 Gdyby Biblia nie nauczała chrztu Ducha Świętego, i uczyła, że on dawno temu ustał, to bym tego uczył. Biblia uczy, że: „Jezus Chrystus jest tym samym wczoraj, dziś i na wieki”.

Gdyby ona mówiła, że cuda ustały wraz z apostołami, to bym temu wierzył. Lecz Bóg powiedział: „Takie znaki będą im towarzyszyć, do skończenia świata”. Ja w to wierzę.

Jeśli się mówi, że ludzie mogli mówić językami tylko wtedy w apostoelskim wieku, a Biblia by mówiła, że tylko w owym wieku nimi mówiono, to bym temu wierzył. On jednak powiedział: „Takie znaki, a mówienie językami było w tym zawarte, nieustannie aż do skończenia świata”.

Gdyby wodny chrzest w imieniu Jezusa miał ustać wraz z apostołami i jeśli wtedy powinniśmy byli go przestać praktykować, a zacząć to robić według formuły katolickiego kościoła: „Ojca, Syna i Ducha Świętego,” ja bym to czynił. Lecz on jest wykładany, iż jest taki sam: „Ta Ewangelia musi być głoszona po całym świecie na świadectwo, i wtedy nadejdzie koniec”. Gdyby pokropienie było w Biblii, to bym praktykował pokropienie. To się zgadza. Cokolwiek!

Gdyby w Biblii nie było umywania nóg, to bym go nie głosił. Lecz Biblia mówi: „Błogosławieni jesteście, jeśli to wiecie i zgodnie z tym postępować będziecie”. [Brat Branham stuka dwa razy w pulpit — wyd.] Powiedziałem więc prawdę.

Gdyby Wieczera Pańska była duchowa i nie należałoby jej przyjmować w sposób rzeczywisty, to bym tak mówił. Lecz Jezus powiedział: „Błogosławiony ..”. Rzekł: „To czyńcie, i przyjmujcie te Jego elementy, Jego ciała, aż On powróci”. Obstawiałem przy tym.

Gdyby On powiedział, odnośnie Boskiego uzdrawiania, że zaprzestał tego wtedy w przeszłości, to bym w to wierzył. Lecz Jezus powiedział: „Na chorych ręce kłaść będą, a ci wyzdrowieją, aż do końca świata”. Ja wierzę temu! Racja. Wierzę, że znaki towarzyszą wierzącym.

55 Podnoszę się i widzę, jak powstaje mnóstwo fanatyzmu, który to naśladuje, szydzi i naśmiewa się w ten sposób; nie naśmiewa, ale oni występują i przynoszą hańbę, naprawdę hańbę. Powstają w kościele i mówią językami, potem wychodzą i dąsają się, sprzecząc; i odchodzą, by wrócić na następną ewangelizację. To nie jest Bóg. [Brat Branham stuka trzy razy w kazalnicę — wyd.] To się zgadza. O, nie. Ludzi poznaje się po owocach.

Wtedy rób co chcesz, możesz przedkładać im prawdę i mówić: „Oto ona, TAK MÓWI PAN”.

A człowiek na nią spojrzy; on się jej obawia. Potem odchodzi i mówi: „O, i tak w to nie wierzę”. Bracie, zgrzeszyłeś przeciw Duchowi Świętemu. Zrobiłeś coś, co ci nigdy nie zostanie przebaczone, dopóki nie przyjdiesz i tego nie naprawisz.

56 Jeśli dojadę aż do rzeki Ohio, a będzie most, i powiedzą mi, że jest most, po którym należy przejechać na drugą stronę. Powiem: „Otóż, przeprawię swój samochód w jakiś inny sposób”. Istnieje most. On został tam zbudowany. Trzeba opłacić mostowe. Muszę przejechać tym mostem, jeśli chcę się dostać do Kentucky z Jeffersonville. Muszę przejechać tym mostem. Zgadza się? O, powiem: „Nie zrobię tego. Wykupię sobie łódź i przeprawię się na łodzi, albo kogoś wynajmę”. Słuchajcie, istnieje koncesja na ten most. Kiedy dotrzesz do drugiego brzegu, przywita cię zaraz policja i zaaresztuje za coś takiego. To się dokładnie zgadza.

57 Nic dziwnego, że Jezus powiedział: „Pewien człowiek wszedł do środka nie mając na sobie weselnej szaty”. On powiedział: „Przyjacielu, co tutaj robisz? Kto cię tu wprowadził?” A człowiek ów stał bezradny. Dlaczego on jej nie miał? Na w-... w tej przypowieści.

Pan młody, w dzisiejszych czasach, na Wschodzie, pan młody wydaje przyjęcie weselne. A kiedy on je wyprawia, jego zadaniem jest zatroszczyć się o szatę.

Jezus Chrystus urządził przyjęcie weselne u schyłku życia i Jego rzeczą jest zatroszczyć się o przygotowanie szat.

A przy drzwiach, odzwierny, jak gdyby, lub ktoś z jego bliskich przyjaciół, tam stał. A każdy człowiek, który podszedł z zaproszeniem, otrzymał taką samą szatę. Nakładano ją na niego. Czy był w łachmanach, czy w ubraniu z najlepszej jakości sukna, wszystko jedno, nosił na sobie tę szatę, bo wyglądał dokładnie tak samo jak pozostali. To się dokładnie zgadza.

A, bracie, kiedy przyjdziemy na weselną ucztę, będziemy musieli mieć na sobie taką samą szatę, jaką miał wtedy św. Paweł. [Brat Branham stuka kilka razy w kazalnicę.] Musimy mieć ten sam chrzest Ducha Świętego. Musimy mieć tę samą Ewangelie, płonąca w naszym sercu, tę samą miłość, bo inaczej zostaniemy wyrzuceni. Powiecie: „Otóż, bracie, byłem zielonoświątkowcem. Ja ..”. O, nie. To cię w ogóle nie osłoni. „Byłem metodystą. Byłem prezbiterianinem. Należałem do kaplicy Branhama”. To nie będzie miało z tym nic wspólnego. To się zgadza.

58 Widzicie prawdę Ewangelii! Jak chrzcił Paweł? Jak chrzcił wczesny kościół? W imię Jezusa Chrystusa. Co oni w nim praktykowali? Uczyli Boskiego uzdrowienia. Uczyli mocy Bożej. Uczyli literalnego powrotu. Uczyli faktycznego przeprowadzania umywania nóg i spożywania komuniijnego chleba, i tak dalej; łamali chleb, od domu do domu, w szczerości serca. Zgadza się? [Zgromadzenie mówi: „Amen”. Brat Branham stuka kilka razy w pulpit — wyd.] O, tak.

Wierzyli w strofowanie grzechu, tam gdzie on był, i w odsuwanie na bok. Ananiasz i Safira, nie było to łatwe, ale Piotr im to powiedział, powiedział, co się im przytrafiło.

Kiedy stary Szymon czarnoksiężnik uwierzył i przyszedł, chcąc kupić Ducha Świętego, albo by być kimś wielkim w kościele, powiedział: „Wrzucę masę pieniędzy do skarbonki; pozwól mi się tylko mimo wszystko przedostać”.

Piotr powiedział: „Niech twoje pieniądze zginą razem z tobą”. A ludzie nie byli w stanie zmienić jego stylu. Niech Bóg błogosławi tych mężów, którzy posiadają prawdziwe przekonanie Ducha Świętego, którzy widzieli i mówią prawdę. O to chodzi. „Szymonie, grzeszysz”. Szymon poznał, że postępował grzesznie.

59 A jeśli nie chcecie chodzić według tego, bluźnicie Duchowi Świętemu. „Albowiem kto grzeszy dobrowolnie po wzięciu znajomości prawdy, nie zostaje już ofiara za grzech”.

60 [Puste miejsce na taśmie — wyd.] „... nie kradnij. Nie kłam”. Zajmowaliśmy się tym dziś rano, pokazaliśmy, że grzech nie był nawet jawny, dopóki go nie uwypuklił zakon.

Tak samo gdyby prawo nie było znane w tym mieście, wtedy by nie było przekroczeniem przejechanie czerwonego światła, chyba żeby to było... żeby istniało jakieś prawo przeciw temu. Gdyby nie było prawa, gdyby nie było prawa, nie byłoby przestępstwem pędzić ulicami z szybkością sześćdziesięciu mil na godzinę, jeśli nie ma ograniczenia prędkości.

I nie poznalibyśmy grzechu bez zakonu. Kiedy przyszedł zakon i uwypuklił grzech, względnie objawił, wtedy przysłała łaska Jezusa i usunęła z twojego serca pociąg do grzechu. Rozumiecie, to usunęło grzech.

61 To, co najwyższego w niebie, sam Bóg, stał się tym, co najpodlejsze na ziemi, aż był przedstawiony jako wąż. Czy wiedzieliście to? On był miedzianym wężem na puszczy. Zgadza się? Z tego, co najwyższe w całej wieczności, do najniższego stworzenia na ziemi; i z tego, co najświętsze, do tego, co najbardziej bezbożne, bowiem On wziął grzech każdego człowieka, każdego zwierzęcia, każdej śmiertelnej istoty, na Siebie i umarł jak grzesznik, mając na Sobie twoje grzechy.

Nie mógł przyjść drugi człowiek, nie mogła przyjść druga osoba Bóstwa, nie mogła przyjść trzecia osoba Bóstwa, czwarta osoba. Nie mogli przyjść aniołowie. Zstąpił sam Bóg. To, co najwyższe, by się stać tym, co najpodlejsze, aby zgładzić grzech.

Zatem mężczyźni i niewiasty, zważajcie na to, co On powiedział i wiercie Mu. Otóż, w Biblii: „Kiedy dobrowolnie zgrzeszyli”.

62 Człowiek w... kiedy przyszedł i położył rękę na umierającego baranka, mówił: „Popełniłem cudzołóstwo, arcykapłanie. I składam w ofierze tego baranka bez skazy,” typ Chrystusa. Położył rękę na jego główkę. Podcinano mu gardło, a on drżał, beczał i umierał w konwulsjach. Człowiek ów wiedział, że tam złożył swe grzechy. To on powinien ponieść taką śmierć. Musiałby umrzeć, gdyby ten niewinny zastępca nie umarł za niego.

Następnie jego imię i nazwisko, pan Jan Kowalski, zostało zarejestrowane. Prowadzony był tam rejestr. Prowadził go jeden z Lewitów, w porządku, pisarz. Był on tam rejestrowany, zatem: „On popełnił takie cudzołóstwo; ofiarował za to tego baranka”.

Następnie on uświadomił sobie, że przykazanie Boże mówiło: „raz na rok,” to wszystko. No cóż, on wyszedł stamtąd mając zaraz z powrotem to samo pragnienie. Zobaczył znowu kobietę i popełnił znów cudzołóstwo; nazbierał chrustu w sabat; jakkolwiek był jego grzech. Znowu wrócił z następnym barankiem, przed oczyszczeniem świątyni.

A gdy wrócił, zapytano: „Jak się nazywasz?”

„Jan Kowalski”. Spojrzeli do kartoteki Jana Kowalskiego.

„Jakiego przestępstwa się dopuściłeś?”

„Cudzołóstwa”.

„Zgadza się, znaleźliśmy go, przyłapaliśmy go na tym”. „Przecież już tego się dopuściłeś. Już miałeś jedno zadośćuczynienie. Słowo Boże nakazuje cię ukamieniować”. I wywleczono go stamtąd na zewnątrz, i ukamieniowano bez miłosierdzia. Obojętnie, czy to burmistrz miasta, czy ktokolwiek. Ktokolwiek to był, umierał bez miłosierdzia, to się zgadza, bo odrzucił Słowo Boże. Bóg nakazywał jednego baranka, a on to odrzucił.

63 A Paweł powiedział: „To było w zakonie Mojżesza. Kto wzgardził zakonem Mojżesza, umierał bez miłosierdzia, na podstawie dwóch lub trzech świadków, którzy go na tym przyłapali. O ileż sroższe to będzie, kiedy ktoś położy swą głowę na Baranku Bożym, Synu Bożym?”

I na Jego rozdarte serce! On został starty. Łzy spływające Mu po policzkach; ciernie w Jego koronie, krew brocząca po Jego twarzy, zmieszana ze słonymi łzami, do Jego ran. A ktoś przyjdzie i powie: „Tak, jestem przekonany, że to jest Syn Boży,” a potem się odwróci i nie wierzy w Jego łaskę, Jego miłosierdzie i Jego Słowo.

Paweł powiedział: „Kto czyni to dobrowolnie, nie pozostaje już ofiara za grzech, ale straszliwe oczekiwanie sądu i żar ognia, który pożreć ma przeciwnika”. Mój bracie, kiedy przedłożona jest tobie prawda!

Ja także chcę poznać prawdę. Jestem tak samo otwarty na prawdę, jak wy. I chcę wiedzieć, co jest dobre, a co jest złe, bo nie chcę być nieposłusznym w żadnej rzeczy, którą On nakazał czynić. Rozumiecie? Pragnę każdej odrobiny z tego w moim własnym sercu, lecz musi to przyjść poparte Słowem. „Albowiem jeśli dobrowolnie grzeszymy po wzięciu znajomości prawdy, nie pozostaje już ofiara za grzech”.

64 Kładę to jako główną podstawę nadchodzącego przebudzenia. Przynoście każdego wieczoru Biblię. Weźcie ołówek, weźcie notes, by to sprawdzić. A ilekroć usłyszycie coś, czego nie rozumiecie, „przyjdźcie, rozważmy to wspólnie”.

65 Pozwólcie mi na zakończenie wtrącić następującą rzecz, króciutko. Popatrzcie. Otóż, kiedy, Jezus powiedział im, że zbluźnili Duchowi Świętemu, a był to nie... niewybaczalny — niewybaczalny grzech.

Popatrzcie, prorok Izajasz, wszyscy, Jeremiasz, wszyscy prorocy, oni mówili: „Kiedy przyjdzie Mesjasz, On będzie takim”. Bóg... Jezus Chrystus był Słowem Bożym. Zgadza się? [Zgromadzenie mówi: „Amen” — wyd.] Odrzucić Go to odrzucić Słowo. Zgadza się? [„Amen”.]

„Na początku było Słowo, to Słowo było u Boga, a Bogiem było to Słowo. A Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami”. Więc tutaj było pisane Słowo Boże, zmanifestowane tutaj, na ziemi jako Słowo Boże. Każde Słowo, które On wypowiedział, było Biblią. Każdy paragraf w Jego myślach był pisany Słowem. On był Słowem Bożym. A kiedy... Pisane Słowo złożyło świadectwo o tym, że On był Słowem. A kiedy On objawił się tutaj na ziemi, a owi ludzie spojrzeli do Słowa i odrzucili to, rozumiecie, co chcę powiedzieć? Z powodu utraty prestiżu, bo by musieli zrezygnować ze swego kościoła.

Ktoś powiedział: „Jeśli będziesz wierzyć takiej herezji, wydalimy cię z kościoła”. Otóż, oni nie potrafili Mu uwierzyć. Oni wierzyli w Niego w sercu, lecz Go nie chcieli. Nie stać ich było na to, by to jawnie wyznać, bo gdyby to zrobili, zostaliby wyrzuceni ze swego kościoła. Zatem: „Umiłowali bardziej chwałę ludzką niż chwałę Bożą”. Powiedzieli: „Otóż, nasz kościół tak tego nie naucza, więc my po prostu ..”.

66 Spójrzcie na te same stare diabły, które żyją dzisiaj. Z pewnością. One żyją dzisiaj. „Otóż, mój brat był katolikiem. A mój brat był prezbiterianinem. I mówię ci, ona, było to dobre dla matki ..”.

Matka chodziła w tym świetle, które miała, lecz nadszedł dzień, kiedy świeci światło Ewangelii. Teologia ch-... chrześcijańskich kościołów umiera. Ona zawiodła. Bóg bierze teraz ciebie, by objawić się na nowo, przez Swój kościół, zmartwychwstałe ciało Pana Jezusa Chrystusa. Zmartwychwstałe z kościelnictwa; zmartwychwstałe z zimnych, formalnych kościołów; zmartwychwstałe z fanatyzmu. Bóg wywołuje grupę gości i obleka je skórą, mocą Ducha Świętego, która niesie Ewangelię w ostatecznych czasach, wraz ze znakami i cudami, do krańców świata. Oni będą uczyć Biblii. Będą się jej trzymać. Będą nią żyć. Nie pójdą na żaden kompromis, ani w prawo, ani w lewo. Tak jest. Będą stać ściśle na Słowie i kroczyć naprzód. A Bóg będzie z nimi, dzień po dniu, potwierdzając to Słowo towarzyszącymi znakami i cudami. Alleluja! Wszystkie gwiazdy poranne, powstańcie i zajaśnijcie! Alleluja!

67 Ten, który jest tam wysoko na strażnicy. Było powiedziane: „Strażniku! Jaka to pora nocna?” On odpowiedział: „Nadeszła noc, lecz także poranek”. Patrzcie, noc jest zawsze przed porankiem. To się zgadza. Oni utrzymywali rachubę czasu z gwiazd. I właśnie wtedy, gdy już było przed brzaskiem; nadchodzi światło, przeciska się przez ciemność, aż w najciemniejszej godzinie przychodzi światło. Ciemność przed samym brzaskiem.

Jeśli znasz góry. Tak. Obojętnie skąd ciągnie wiatr, jak on nadchodzi, jak bardzo wieje. Niech tylko ten pierwszy promień światła przebiję się tam przez chmury, a wiatr pociągnie na sam dół wąwozu, zacznie wiać samym dołem w dolinie. Obojętnie jaki wieje wiatr, przestanie wiać natychmiast o brzasku i zejdzie w dolinę. O, alleluja!

Brat Funk tam leżał niedawno, brat Roberson i ja, oraz pozostali. Wyszedłem na zewnątrz i ubrałem buty. Zaczęłem po prostu płakać, wbiegłem z powrotem do namiotu. Kiedy tam stałem, dostałem objawienie. Wróciłem do namiotu, a leżał w nim brat Woods, pogrążony w najgłębszym śnie. Siedziałem tam na uboczu, płakałem jak nie wiem, trząsałem się, bo coś zobaczyłem. Powiedziałem: „Tak, Panie, nadeszła noc. Lecz także poranek”.

68 Przechodzimy bardzo trudny czas, czas kościelnych teologii i wszystkiego, które mówią: „Chodź i przyłącz się do naszego. Chodź i przyłącz się do naszego. Chodź i przyłącz się do naszego”. Ale właśnie gdy zaczyna świtać, ten potężny wiejący wiatr na nowo zstępuje do wąwozu, prosto w dół do kościoła w ten sposób, o samym brzasku. O, to musi być świt, alleluja, bo ta sama moc Ducha Świętego potwierdza tą samą Ewangelię, jaka była na początku. [Brat Branham zastukał kilka razy w pulpit — wyd.] On potwierdził ją na nowo w dzisiejszym czasie. Alleluja! O, moi drodzy! Raduję się, że maszerujemy na Syjon, kościół żywego Boga. Alleluja! Wierzę w to.

69 Uważacie, że jestem hałaśliwy? Mam powód do tego, by być hałaśliwym, pozwól, mój bracie, że ci go przedstawię: Krew Jezusa Chrystusa oczyszcza z wszelkiego grzechu. Oglądam już przez dwadzieścia trzy lata, jak prowadzi Duch Święty, kiedy poddałem się Jemu i nie zważałem na niczyje słowa. Coś zostało włożone do mego serca, co jest tam zakotwiczone, czego sam nie włożyłem. Umieścił to tam Duch Święty. Bóg ma dla mnie prawdę. Będę chodził w światłości, jak On jest w światłości. Będę miał społeczność, jeden z drugim, podczas gdy krew Jezusa Chrystusa dokonuje oczyszczenia z wszelkiej nieprawości.

„Albowiem kto dobrowolnie grzeszy, odrzuca to dobrowolnie, po ujrzeniu znajomości prawdy, nie pozostaje już ofiara za grzech”.

70 Słuchajcie teraz tego, mężczyźni i niewiasty; moi przyjaciele, oraz przyjaciele chrześcijanie. Jeśli jedyną rzeczą, którą znacie, jest tylko uczęszczanie do kościoła, to przestańcie to natychmiast. Przestańcie myśleć, że jesteście w porządku. Jeśli sobie wyobrażasz: „Hm, uważam, że jestem zbawiony,” a widzisz, że zawsze wszczynasz spory, albo zawsze się czegoś czepiasz, wtedy coś jest z tobą nie w porządku; jeśli widzisz, że po prostu nie potrafisz oprzeć się wstępowaniu wrogości do twego serca, jeśli widzisz, że jest coś takiego.

„Nie błądzcie; Bóg się nie da z siebie naśmiewać”. To się zgadza. „Co człowiek sieje, to i żąć będzie”. To się zgadza. Powinieneś zrobić następującą rzecz...

Mówisz: „Otóż, wierzę, że mam Ducha Świętego,” a widzisz, że to nie rodzi owoców łagodności, ustępliwości i uprzejmości, szlachetności, przebaczenia i tak dalej, wtedy najwyższy czas, byś się z tego otrząsnął.

„Albowiem jeśli grzeszysz dobrowolnie po otrzymaniu znajomości prawdy, nie pozostaje już ofiara za grzech,” dopóki nie przyjdiesz i nie doprowadzisz tego do porządku. To się zgadza. Jeśli wiesz, że postępujesz źle; podejdz w największej pokorze i gruntownie to przebadaj.

„Otóż,” powiesz, „przebadam to, któregoś dnia”. „Któregoś dnia” może już być za późno. Możesz już nie żyć „któregoś dnia”. Rozrachunek należy zrobić natychmiast. To się zgadza. Przyjrzyj się temu i zobacz, czy to jest właściwe. A jeśli to jest prawda, chodź według niej, a Bóg ci pobłogosławi.

71 Pozwólcie mi wam powiedzieć jedną rzecz, zanim... naprawdę króciutko, zanim zakończymy. Przepraszam, że tak was zatrzymuję, ale pozwólcie mi prosić powiedzieć wam coś z tego, co wiem. Jeśli istnieje coś, skąd czerpię śmiałość, by wystąpić przeciw

czemuś, kiedy wiem, że pewne sprawy powstają i rzucają mi wtedy wyzwanie, przed demonami i ich mocami. Istnieje jedna rzecz, na której mogę stanąć i czuć się pewnie; zasadniczo dwie rzeczy. Po pierwsze wiem z głębi serca, że starałem się nauczać Słowa dokładnie tak, jak ono mówi. Wiem, iż Bóg obiecał, że będzie honorował to Słowo. Obojętnie, kto je głosi, skąd ono wychodzi, choćby nawet z ust obłudnika, Bóg będzie honorował prawdę. Wierzycie w to? Choćby to był największy obłudnik na świecie, Bóg uczci prawdę. To się zgadza. Wiem, że to jest prawda, bo wyczytałem ją z tej Biblii. Wiem, że to prawda. A po drugie wiem, że ten anioł, który odwiedził mnie wtedy, on powiedział: „Nie bój się, będę z tobą”. To się zgadza.

72 I dlatego choć nie wiedziałem jak postąpić, występowałem nie posiadając wizji w obliczu różnych spraw, choć nie wiedziałem, co należy zrobić. Kiedy dostanę wizję, wiem, co mam robić. Lecz gdy On mi nic nie powie, a muszę tam natychmiast wystąpić i przyjąć wyzwanie przeciwności. Właśnie tam mówię w sercu: „Panie, nie uchylałem się od zwiastowania całej woli Bożej. Starałem stosować się do wszystkiego, co polecitesz czynić w Biblii. Dlatego, Panie, w moim sercu leży Twoje Słowo. Ty zobowiązałeś się czuwać nad swoim Słowem. Jeśli wiem o czymś, co powinienem uczynić, a nie uczyniłem, Panie, jest to przede mną zakryte. Wiem, że starałem się chodzić z Tobą, i wiem, że to honorowałeś, i to wszystko.

I mówiłem to ludziom, choć jest mi czasem bardzo przykro, mówić to ludziom; lecz mimo to powiedziałem im, bo to jest Słowo. A nigdy im nie powiem, by to robili, jeśli tego sam nie zrobię. Tak.

W ten sposób występowałem. Potem podchodziłem trochę bliżej, mówiłem w sercu: „Panie ..”. Kiedy widzę tę moc znajdującą się tam, tego demona gotowego, by rzucić mi wyzwanie, to daje mi śmiałość, by wyjść mu na przeciw. Mówię: „Panie, to nie jest moje słowo; stoję teraz na Twoim Słowie”. Występowałem tam, bez pośpiechu.

Stanałem tam, pomyślałem: „O, aniele Boży, niech zbliży się Twoja obecność, bo Ty jesteś Jego sługą, który został posłany, by mnie chronić w tych godzinach. A Ty mi tam obiecałeś, że jeśli pójdę, będziesz ze mną”.

Występowałem więc tam zaraz i mówiłem: „Zatem, w imieniu Jezusa Chrystusa, mówię prawdę”. Patrzcie, jak krzyczą demony, patrzcie, jak to się dzieje, bo Bóg ma zobowiązanie wobec swego Słowa.

73 Lecz gdybym wiedział, że te rzeczy są prawdą, jak chrzty, chrzest Ducha Świętego i te pozostałe przejawy i tym podobnie, gdybym wiedział, że one są prawdą, a tylko z pragnienia popularności między... i aby ktoś mnie klepał po plecach i mówił: „Doktorze, wielobny, albo biskupie,” czy jakkolwiek, „ty — ty — ty — ty wygłosiłeś dobre kazanie”. [Brat Branham poklepał po czymś kilka razy — wyd.] To jest chwala ludzka.

Wolałbym, żeby parskali i śmiali się ze mnie, i wyśmiewali mnie jak tylko chcą, wiedząc, że pozostałem wierny Bogu. To się zgadza. To prawda. Nie potrzebuję ludzkich pochwał. Potrzebuję pochwały od Boga. Muszę być pewien, że nie uchylałem się od zwiastowania prawdy. Jeśli ją wtedy odrzucacie, to wasza sprawa. Rozumiecie? To się zgadza.

74 Ale pozwólcie mi teraz powiedzieć wam prawdę Ewangelii, w nadchodzącym przebudzeniu. „Jeśli się człowiek nie narodzi z wody i z Ducha, nie wejdzie w żaden sposób do królestwa,” są to Słowa Jezusa Chrystusa z 3 rozdziału Ew. Jana. On to powiedział wielkiemu dostojnikowi. Był on religijnym człowiekiem. Był on człowiekiem znanym. Był człowiekiem pobożnym. Był nauczycielem. Był uczonym. Był wszystkim, czego by można od niego oczekiwać. Lecz Jezus powiedział mu, że nie ma wiecznego życia, bo nie był... On nawet tego nie rozumiał. On powiedział: „Jeśli się człowiek nie narodzi na nowo,” otóż, „nie może widzieć królestwa Bożego,” bez względu na jego religijność. On należał do największego kościoła. Jego imię należało do najbardziej poważanych. Był nauczycielem Biblii, lecz jeszcze nie dożył znówuzrodzenia. A czy wy, obecni dziś wieczorem, dożyliście już tego?

75 Pragnę wam zadać pytanie, otwarte i bezpośrednie. Nie mówię tego, by was wprawić w zakłopotanie. Ale wolałbym być zakłopotany tutaj niż tam. Czy wy nie? Wielu z was tu obecnych szuka chrztu Ducha Świętego.

Wielu z was tutaj obserwuje mnie od chłopaka, jeszcze małego niepokaźnego dzieciaka stąd, względnie nastolatka, jak głosiłem Ewangelię. A nie uchylałem się ani

odrobinę od Ewangelii, z jaką zacząłem. Ciągłe nauczam tego samego. Bo nie otrzymałem tego przez jakieś seminarium, ani nie nauczyłem się jej od człowieka. Ona przyszła przez objawienie Biblii. To się zgadza. Stąd wiem, że ona przyszła od Boga, dlatego trzymałem się tej samej Ewangelii.

76 Wiele lat temu głosiłem wodny chrzest w imieniu Jezusa Chrystusa. Wiele lat temu głosiłem oczyszczenie ludzkiej duszy krwią Jezusa Chrystusa, przez poświęcenie. Głosiłem chrzest Ducha Świętego jako potwierdzenie, czyli zapieczętowanie Bożego ludu, w królestwie. Wy wiecie, że to prawda. Nauczałem o Boskim uzdrowieniu. Nauczałem o drugim przyjsciu. Nauczałem o umywaniu nóg. Nauczałem o łamaniu chleba. Nauczałem o świątobliwości przed Panem. Nauczałem o tym wszystkim od początku.

Uczyłem o mówieniu językami, „nie jako dowód Ducha Świętego”. Uczyłem o wykrzykiwaniu, „nie jako dowód Ducha Świętego”. Żadnej z tych rzeczy nie można nazwać dowodem Ducha Świętego, względnie jedynym dowodem. To może być dowód, że Duch Święty jest wewnątrz. Mówienie może być dowodem, że Duch Święty jest wewnątrz. Każdy z tych znaków może nim być, a jednak nie jest to nieomyślne. Tylko jedna Osoba może powiedzieć, że w kimś jest Duch Święty, a jest nią sam Bóg. On jest Sędzią. Widziałem, jak ludzie śpiewali, widziałem, jak ludzie mówili, widziałem, jak wykrzykiwali, widziałem, jak mówili językami i mieli wszystkie te rzeczy, a nie mieli Go. Ich owoce były dowodem na to, że go nie mieli.

77 Macie zupełną ufność, tak przypuszczam, co do mnie, i wierzycie, że ja Go posiadam. Ja także ją mam. Ja... Bóg o tym wie. Ja wierzę, że wy Go macie. Mam zupełną ufność i wierzę w to. Jesteście uprzejmi, miłujący, mili i tak dalej. Wierzę, że jesteście chrześcijanami. Wierzę, że macie Ducha Świętego. Nie mógłbym na to przysiąc. Bóg to wie. To się zgadza, widzicie, nie możemy więc wydawać sądu na podstawie tych rzeczy. Nie można zdefiniować dokładnie Boga i powiedzieć: „to jest On,” ponieważ Sędzią jest On. My nie zostaliśmy posłani po to, by sądzić. Zostaliśmy posłani, aby głosić. Zgadza się? Tak — aby głosić!

I ja mogę przedkładać prawdę. Jeśli ją odrzucacie i odchodzicie, ja wiem, że Biblia mówi, iż jeśli to robicie, wtedy wy... Nie ma już odpuszczenia grzechów, dopóki nie przyjdziecie i tego nie doprowadzicie znów do porządku. To się dokładnie zgadza. A więc, jeśli widzicie prawdę, to chodźcie według prawdy.

78 A teraz, kiedy przychodzie, chcę was o coś zapytać. Ilu ludzi tutaj powie: „Bracie Bill, otwarcie, po prostu jak szczerze potrafię publicznie, bowiem mogę umrzeć jeszcze przed opuszczeniem tego budynku, ale chcę, by o tym wiedział Bóg i ludzie, którzy są tutaj, że pragnę prawdziwego chrztu Ducha Świętego?” Zechciecie podnieść rękę, mówiąc: „Ja naprawdę pragnę autentycznego chrz- ..”. Niech was Bóg błogosławi. Mamy więc jakieś widoki na przebudzenie.

A słuchajcie, przyjaciele, nie przychodźcie, mówiąc: „Otóż, o ile odczuję wielkie dreszcze, i o ile go otrzymam tak, jak otrzymała Go siostra ..”. Nie oczekuj, że Go otrzymasz w ten sposób jak siostra.

79 Przyjdź tylko z czystym sercem, wierząc, że Jezus Chrystus jest Zbawicielem, a ty Go przyjąłeś i wierzysz, że Bóg dotrzyma Swego Słowa, i spodziewasz się, że otrzymasz chrzest Ducha Świętego, a On ci Go da. Powiedz: „Panie, ja... Wylej Go na mnie jak tylko chcesz, byle bym tylko otrzymał Ducha Świętego. To jest wszystko, czego pragnę, jest to chrzest Ducha Świętego. Daj mi coś, co usunie ten egoizm. Daj mi coś, co usunie wszelką tę bojaźń i wątpliwość. O jej, Panie, nie sprawiaj, żeby... Jeśli sprawisz, że będę krzyczał; widziałem innych, jak wykrzykiwali, a nie żyli według tego. Nie sprawiaj, żebym mówił językami; Panie, widziałem, jak inni mówili językami, a nie żyli według tego. Lecz, Panie, włóż coś do mnie, co będzie wewnątrz mnie żyło, co spowoduje, że dzień w dzień będę żył jak chrześcijanin. Co sprawi, że będę miłował swoich wrogów. Co sprawi, że będę mówił dobrze o tych, którzy mówią na mnie źle. Co spowoduje, że będę gotowy pokutować ze wszystkiego, co czynię niewłaściwie, zaraz podejść i wyznać to. Powiem: ‚Zgrzeszyłem. Wybacz mi, Boże’„.

Takiego właśnie ducha chcecie być, nieprawdaż? [Zgromadzenie mówi: „Amen” — wyd.] O, tak. „Uczyń mnie pokornym. Kiedy mój pastor zobaczy we mnie coś niewłaściwego, podejdzie i powie: ‚Otóż, bracie, czy siostrze, nie powinienesz robić tych rzeczy.’ Uczyń mnie pokornym, bym powiedział: ‚Tak, mój bracie, pomóż mi teraz się modlić. Nie chcę mieć takiego ducha. Ja nie’ ..”. Nie chcecie takiego ducha, prawda?

[„Nie“.]

Nie chcecie chodzić nadęci, mówiąc: „Otóż, cha, jakim prawem on mi to mówi. Ja wiem, na czym stoję”. O, kiedy tak czynicie, przyjaciele, z miejsca widać, że nie postępujecie według woli Bożej. Zaraz widać, że postępujecie źle.

80 Dlaczego raczej się nie ukorzyć i poddać Duchowi Świętemu, powiedzieć: „Tak, połączę ręce z całym zbozem żywego Boga. Będę kroczył naprzód. Jeśli zobaczę coś złego w mojej siostrze, będę się za nią modlił. Jeśli zobaczę coś niewłaściwego w moim bracie, będę... Jeśli on będzie w tym trwał, pójdę do jego domu i powiem: „Drogi bracie, pozwól mi chwycić cię na chwilę za rękę. Czy mnie miłujesz?” „Tak, miłuję cię.” „Wiesz co, my się starzejemy i my...” On nie chce pójść do diabelskiego piekła. „A zauważyłem, że czynisz pewną rzecz. Pomódlmy się teraz ty i ja w tej sprawie”.. Widzicie, chodzi o coś takiego.

A jeśli wtedy ten brat cię nie przyjmie, wówczas nic na to nie możesz poradzić. Wtedy weź jakiegoś innego brata, by poszedł razem z tobą. A jeśli będzie nadęty, a ty zrobiłeś to, co miałeś, to wszystko. Wtedy idź i powiedz to zborowi i sprawa załatwiona, widzicie.

81 Otóż, wiecie to bardzo dobrze, ta mała grupa ludzi tu siedzących, widzieliście nad tymi sprawami rękę wszechmogącego Boga. [Brat Branham stuka jedenaście razy w pulpit — wyd.] Znaście ludzi, którzy tu podchodzili, którzy twierdzili, że mają Ducha Świętego. Wy to wiecie. A oni podchodzili tutaj, unosili się dumą, okazywali obojętność i wszystko inne, i odchodzili.

Kiedy wróciłem, pastor mi to powiedział, parę dni temu. Powiedział: „Czy byłeś go odwiedzić?”

„Tak”.

„Czy zabrałeś kogoś innego?”

„Tak”.

Przypomina mi się, kiedy brat Shelby mówił mi o... I inni, różni ludzie, którzy udali się do tej rodziny, próbując... Poszedłem do tej rodziny. Powiedziałem... O, moi drodzy, wyśmiali mnie i powiedzieli wszystko możliwe. Nazwali mnie wszystkim możliwym. Powiedziałem: „Otóż, posłuchaj, mój drogi przyjacielu, to się nie powiedzie”.

„O, coś takiego, po prostu poszedłeś do świata i jesteś odszczepieńcem. I jesteś podobny do tego i nie doprowadziłeś do zbawienia żadnych dusz, i tak dalej. I myślisz jedynie ..”.

Powiedziałem: „Czy nie uważasz, że idę tak, jak mnie prowadzi Duch Święty?”

„O, mylisz się! Jesteś taki i owaki. Ty musisz słuchać mnie! Ja jestem tym, który ma ci mówić, co należy czynić!”

82 Od razu więc widać, że to diabeł. Wtedy powiedziałem: „Słuchaj, odtąd, od teraz, jeśli się nie pojednasz ze zbozem; oni cię miłują, ale jeśli nie wrócisz, wtedy pamiętaj... Byłem u ciebie cztery albo pięć razy, u każdego z was. Potem powiedziałem także — wzięłem ze sobą innych, a ty nie chciałeś się pojednać. Teraz mam zamiar to powiedzieć przed zbozem i od tej chwili będziesz jako poganin i celnik”. To jest Słowo Boże, bez względu na to, jak kategorycznie ono brzmi. Takie jest Słowo Boże.

Potem poszedłem do zboru i powiedziałem: „Odtąd ci ludzie nie są naszymi braćmi i siostrami, bo oddzielili się od nas, widocznie nie mają Ducha Świętego, odeszli i widzicie, co się stało”. To się zgadza. Tak jest, widzicie, co się stało.

83 Nie można obchodzić Słowa Bożego. Kiedy Bóg mówi, by uczynić określoną rzecz, jest to dokładnie to, co Bóg chce, byśmy uczynili. To się zgadza.

Dlatego połączmy się teraz razem. Bądźmy tutaj grupą ludzi, w tej skromnej, starej kaplicy, nie dlatego, że... Jeśli chcecie usunąć moje nazwisko z frontowej ściany, to... Oni po prostu je tam umieścili. Proszę nazywać ją, jak chcecie. Ja... to nie ma żadnego znaczenia. Możecie ją nazywać tylko „zbozem,” jeśli chcecie. To nie musi być kaplica „Branhama”. Branham nie ma z tym nic wspólnego, w ogóle nic, ani trochę. Powieszono tam moje nazwisko tylko dlatego, bo akt notarialny był na moje nazwisko, i oni to posłali.

W czasie kryzysu poszedłem do miasta i pracowałem, a ludzie przynosili swoje

dziesięciny. Zamiast zatrzymywać dla siebie dziesięciny i nie pracować, oddawałem własne dziesięciny, oddawałem pieniądze z ofiar i zbudowaliśmy tu tę kaplicę. Ona jest zbudowana z jałmużny, którą dali mi ludzie na życie. Pracowałem i oddawałem to na rzecz kaplicy, i dlatego nazwano ją kaplicą Branhama. To nie ma z tym nic wspólnego. Czy nazwą ją kaplicą Neville'a, czy jakkolwiek chcecie, to nie ma żadnego znaczenia. Jest ona po prostu skromnym miejscem, дарowanym przez Boga, gdzie możemy skłonić głowę.

Przychodzimy tu i uwielbiamy Pana, nauczamy Biblii jak najwierniej umiemy. Bracie, rzucono temu wyzwanie w wielu narodach, w przeróżnych miejscach, a mimo to Słowo Boże ciągle kroczy naprzód, w najczystszej, pełnej i nie zmaconej postaci. Chodźcie i przyłączcie się do nas; nie przyłączajcie się do kościoła, nie przyłączajcie się do nas. Lecz przyjdźcie i przyłączcie się do Jezusa Chrystusa. Miłujcie Go. A jeśli Bóg tak uhonorował Swoje Słowo, że uzdrawiał chorych i ślepych, cierpiących, i rozszerzył to po świecie, z pewnością by nie pozwolił na to, bym wystąpił z czymś błędnym, nieprawdą? A... Jeśli to jest tutaj, napisane w Bożym Słowie, nie odrzucajcie tego, moi bracia. Przyjmijcie to, bo to jest Pan Jezus.

84 I wy wszyscy, przyjmijcie chrzest Ducha Świętego. Bądźmy jedną wielką szczęśliwą rodziną. Nie przychodźcie potem, mówiąc: „Otóż, otrzymałem Ducha Świętego; chwała Bogu, będę miał teraz dary!” Zostawcie tylko dary w spokoju; one się same o siebie zatroszczą, rozumiecie. Bóg, kiedy On stwierdzi, że potrzebuje cię do czegoś użyć, On ci powie, co należy uczynić, wtedy idź i rób to. Nie szukajcie darów. Szukajcie Dawcy. Przyjdźcie i przyjmijcie Ducha Świętego. Myślę, że przeżyjemy wspaniałe chwile, nie? [Zgromadzenie: „Amen” — wyd.]

85 Otóż, czym jest niewybaczalny grzech? Jest to rozmyślnie grzeszyć po wzięciu znajomości prawdy. Zgadza się? „Albowiem kto grzeszy ..”. A czym jest grzech? Niewiarą. Kiedy na to patrzycie i mówicie: „To jest prawda,” lecz nie przyjmujecie jej. „Kto grzeszy, czyli nie wierzy, dobrowolnie, po przyjęciu znajomości prawdy, nie pozostaje już ofiara za grzech”. Taka jest ta prawda. Oto, gdzie ona się tutaj znajduje. I tak samo, jak kiedy podchodzicie...

Oto ta sama rzecz, tylko w wielkim stopniu. Spójrzmy na nią. Potem zakończę.

Oto Jezus Chrystus, On jest Synem Bożym; przyjąć Go to życie, odrzucić Go oznacza śmierć. Róbcie, co chcecie. Mówicie: „Otóż, nie wierzę w to. Mówię ci, że w to nie wierzę. Po prostu nie”. No cóż, jeśli nie wierzysz, to twoja sprawa; nie masz życia, to wszystko. Ponieważ, to jest prawda. To się zgadza. Dobrze.

To samo dotyczy każdej innej prawdy. Tak jest. Nie przyjmowanie jej, odrzucanie jej, niewiara w Słowo Boże, jest to niewybaczalny grzech. Nie masz więcej prawa. Jeśli przyjdiesz i powiesz: „Otóż, nie wierzę, że On był Chrystusem,” wtedy nigdy nie będziesz zbawiony, dopóki nie będziesz pokutował z tego i nie pojednasz się z Nim. Mówisz... To jest Boża prawda i jest ona tobie przedłożona, a ty mówisz: „O, nie wierzę w to,” wtedy jesteś odcięty od Boga, dopóki nie będziesz pokutował i nie przyjdiesz do prawdy. Zgadza się?

86 Niech dobry pan was obficie pobłogosławi. Niech was zachowa w dobrym zdrowiu.

Módlcie się za mną, kiedy mnie tu nie będzie, (czy to będziecie robić?) aby Bóg mnie chronił i bym wrócił na to przebudzenie. A wtedy na tej podstawie, Bożej napisanej prawdy, oprzemy nadchodzące przebudzenie. Niech was Bóg błogosławi, pochyłmy głowy.

Bracie Teddy, zechciej podejść na chwilę do pianina, zagraj nam jakąś cichą melodię, kiedy będziemy się teraz modlić.

87 Ojciec, było to długie, szczegółowe nauczanie, twarde, tnące; czułem, jak Duch Święty zstąpił na początku do zgromadzenia i udzielił nam błogosławieństwa, przez Swoją obecność, na początku lekcji. Wiedziałem, że On jest tutaj! Potem rozważaliśmy, zwróciliśmy się do Słowa, doszliśmy do samego sedna tego, czym jest niewybaczalny grzech, że jest to... nieposłuszeństwo czy też odrzucenie Bożego Słowa.

Wobec tego, Ojciec, patrzymy na to i mówimy: „O, Boże, oczyść mnie od wszelkiej niewiary. Spraw, bym wierzył, że ta Biblia jest Twoim Słowem. Spraw, bym wierzył, że to jest napisane tutaj dla podziwu, do poprawy, aby człowiek mógł stanąć przed Bogiem nienaganny, bo wiem, że na podstawie tejże Księgi będziemy sądeni”.

A On powiedział: „Błogosławiony ten, który przestrzega słów tej Księgi, i wykonuje je. Będzie miał prawo do drzewa życia, Lecz ci, którzy ich nie wykonują, będą zaliczeni do psów i czarowników, i tak dalej, którzy zostaną wyrzuceni na zewnątrz, a końcem ich spalenie. Błogosławiony ten, który przestrzega tych słów. A kto ujmie z tej Księgi, umieści coś na jej miejscu, imię jego będzie usunięte z Księgi życia. Lecz kto będzie wypełniać wszystkie te przykazania, oraz wykonywać te rzeczy, będzie mieć prawo do drzewa życia”.

Boże, daruj nam to, abym ja, abyśmy my, którzy jesteśmy dziś wieczorem w tym kościele, zawsze chodzili w świetle Biblii i czynili tylko to, co nakazuje Biblia; nie patrząc ani na prawo, ani na lewo, ani nie wątpiąc. To, co mówi Twoje Słowo, jest prawdą. Pomóż nam, Ojcze.

Otóż było wiele rąk, o, tuzin lub więcej, które się podniosły, może jeszcze więcej. Piętnaście czy dwadzieścia, którzy pragną chrztu Ducha Świętego. To dowodzi, że oni łakną, Panie. A Ty powiedziałaś: „Błogosławieni, którzy łakną”. Dlaczego? Duch Święty już do nich przemówił. I oni są błogosławieni, kiedy mają prawdziwy głód, bo wiedzą, że Bóg jest z nimi i sprawił w nich ten głód. O, wiedzą bowiem, że gdzieś tam istnieje coś dla nich, skoro tego łakną! Tak samo jak człowiek, kiedy jest głodny, musi istnieć pokarm, który by mógł spożyć.

Teraz, Ojcze, proszę Cię, byś napełnił każdego z nich. Daruj, by zostali napełnieni Duchem Świętym, nawet przed rozpoczęciem przebudzenia. Zanim skończy się to nabożeństwo dziś wieczorem, daruj, Panie, by Duch Święty przyszedł do każdego śmiertelnika tutaj i napełnił każde serce swą mocą i chwałą. Daruj to, Ojcze.

I uzdrów chorych, którzy są pomiędzy nami. Boże, bądź z nami, błogosław nam. Pobłogosław naszego drogiego brata Neville. Prosimy Cię, abyś go zachował w pokorze, Panie. I dawaj mu te cudowne, potężne kazania i lekcje, które on podaje zborowi, wiedząc, że jest to zdrowa, trzeźwa, nieskalana Ewangelia Jezusa Chrystusa. Boże, zlej po prostu na niego błogosławieństwa. Błogosław jego żonę i rodzinę. Pobłogosław nas wszystkich razem, starszych, każdego, wspólnie, bo prosimy o to w imieniu Jezusa. Amen.

Teraz, bracie Teddy, za-...

88 Chcesz coś powiedzieć, bracie Neville, coś odnośnie audycji radiowej w przyszłą sobotę? Myślę, że to wszystko... [Brat Neville mówi: „Tak” — wyd.] Odnośnie audycji radiowej w przyszłą sobotę. Ilu z was słucha w radiu brata Neville? Myślę, że ma teraz do dyspozycji pół godziny. Zgadza się? [Brat Neville mówi do brata Branhamu.] Tak, proszę. [Brat Neville mówi: „Wszelkie datki na rzecz transmisji radiowej proszę mi wręczyć dziś wieczorem po nabożeństwie. Będziemy za to wdzięczni. Nie mamy jeszcze dosyć pieniędzy na sobotnią audycję, lecz one się znajdą, kiedy nadejdzie ten czas, dziękujemy więc za to Panu. Niech was Bóg błogosławi”.]

Bracie Neville, stań proszę tam u drzwi, gdzie wychodzą ludzie i tam gdzie... jeśli oni będą coś na to mieć, bracie. [Brat Neville mówi: „Amen” — wyd.] Świetnie, abyś na pewno je dostał. Otóż, jest to na transmisję. On stara się utrzymać w eterze. On tam spotyka się z ludźmi, i to takimi, którzy by nie przyszli do tej kaplicy.

Często poddaję ludzi próbie.

Ludzie mówią: „Otóż, wielbny Branhamie, czy zechcesz przybyć tu i pomodlić się za mną?”

Odpowiadam: „Przyjdź do kaplicy”.

„No, ach, ach, wiesz, ach, ach, nie mogę po prostu znaleźć na to czasu”.

Wiecie co? Oni są za bardzo sztywnego karku, w pięćdziesięciu procentach, by się móc upokorzyć i przyjść do takiego miejsca. To się dokładnie zgadza. Może ich pastor im coś mówi, jeśli ich ktoś by tutaj złapał, obawiają się, iż by byli w złym towarzystwie. Jeśli tak myślą, to modlitwa za nich i tak by im nic nie pomogła. To się zgadza.

Czy wiecie, co prorok powiedział Naamanowi? Powiedział: „Idź i zanurz się w Jordanie, jego mętnej i brudnej wodzie”.

On powiedział: „Przecież wody w moim kraju są czystsze”.

„No to wracaj ze swoim trądem,” to się zgadza, aż się ukorzył i wszedł tam do

mętnego Jordanu, i zanurzył się siedem razy, jak polecił mu prorok. Jego trąd go opuścił. Tak jest.

Jeśli są zbyt sztywni i nakrochmaleni, by przyjść do kaplicy, wtedy ich... mogą wtedy dalej mieć swój trąd. To się dokładnie zgadza. Boże, bądź miłościwi!

89 O, moi drodzy, przyjaciele, kiedy oglądam ten nadchodzący dzień, widzę, jak mi uciekają lata i tak dalej, czego ja dokonałem? O, czuję się, jakbym niczego nie uczynił. Muszę coś zrobić dla Pana Jezusa. Ja po prostu muszę coś zrobić. Och, ja... me serce się teraz ze mnie wyrywa. Czuję się dobrze i silnie. I ja nie wiem, co powiedzieć. Nie głosiłem od lat i teraz wyruszam, by zacząć głosić. Nie wiem konkretnie, co mam robić, ale chcę zdobywać dusze dla Chrystusa. To jest... Pragnę doprowadzić kogoś do pojednania z Bogiem. To wszystko. Pomimo tego, że dzięki tej usłudze, którą On mi dał, mimo tego, że zdobyłem dla Niego ponad pół miliona dusz, Lecz to wydaje mi się tak mało w porównaniu do tych nienawróconych na wiarę chrześcijańską miliardów na świecie, widzicie.

Tylko popatrzcie na te miliony i miliony i miliony, do których jeszcze trzeba się udać! Idźmy, przyjaciele. Chodźmy. Może nie możesz przepłynąć morza, ale możesz przejść na drugą stronę ulicy. Uczyńmy coś. Zróbmy coś dla Bożej chwały.

Niech was Bóg błogosławi, powstańmy teraz.

90 Pragnę was teraz o coś zapytać, kiedy śpiewamy naszą pieśń na rozejście: „Weź Jezusa imię z sobą”. Popatrzcie, weź Jezusa imię z sobą, jako tarczę przed każdym wrogiem. To się zgadza. Kiedy cię otoczą pokusy, wyszeptaj Jego święte imię w modlitwie. Ilu z was weźmie je z sobą, dziś wieczorem, mówiąc: „Boże, będę Cię miłował, Panie Jezu. Pragnę, abyś poszedł ze mną?” Podnieście teraz wysoko ręce. Tak jest. Niech Bóg będzie z tobą, mój chrześcijaninie, bracie i sestro. Dobrze.

Weź Jezusa imię z sobą,
Dziecię smutku i niedoli;
Ono da ci radość i pociechę,
Weź je, gdziekolwiek idziesz.
Kosztowne imię, o, jak słodkie!
Nadzieja ziemi i radość nieba;
Kosztowne imię, o, jak słodkie!
Nadzieja ziemi i radość...

Kiedy będziemy teraz śpiewać następną zwrotkę, obróćcie się i podajcie dłoń osobie będącej obok was.

Kłaniając się przed imieniem Jezusa,
Upadając na twarz u Jego stóp,
Ukoronujemy Go w niebie jako Króla królów,
Kiedy zakończy się nasza pielgrzymka.
Kosztowne imię, (kosztowne imię!), o, jak %%słodkie!

(O, jak słodkie!)

Nadzieja ziemi i radość nieba;
Kosztowne imię, (kosztowne imię!) o, jak słodkie!
Nadzieja ziemi i...

91 Chcę was o coś poprosić. Miłujecie mnie? [Zgromadzenie: „Amen” — wyd.] Słuchajcie, pragnę, abyście coś uczynili. Między naszymi zborownikami ma miejsce pewne nieporozumienie. Chcemy być dużą i miłą grupą, rozumiecie. Uściśnijmy sobie wszyscy ręce. Nie stójcie długo przy jednej osobie. Wyciągnijcie dłoń i uściśnijcie kolejne: „Miło mi cię tu widzieć, bracie. Przyjdź znowu. Miło mi cię tutaj widzieć, sestro. Niech ci Bóg błogosławi”. Podajcie dłoń każdemu. Jeśli chcecie złożyć wizytę, możecie to zrobić w domu. Lecz uściśnijmy każdemu dłoń. Rozumiecie? Przejdźcie się dookoła i podajcie każdemu rękę, a potem wyjdźcie radując się z sali. Czy zechcecie to zrobić? Niech was Bóg błogosławi.

Pochylmy teraz głowy. Bracie Ruddell, tam w tyle, zechciej proszę rozpuścić nas modlitwą, bracie Ruddell.



www.messagehub.info

Kazania wygłoszone przez
Williama Marriona Branhama
„...w dniach głosu...” Obj. 10:7